

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

DWIE IDEJE — DWOCH DYNASTYJ

Największym atutem politycznym Polski wśród państw powstałych do życia po ostatniej wojnie światowej jest długoletnia tradycja niepodległości przedrozbiorowej. Tego momentu bodaj nie brali pod uwagę twórcy traktatu wersalskiego i różnego autoramentu zwolennicy koncepcji państw buforowych.

Rzeczywistość dzisiejsza, a więc datowana 20 tylko latami niepodległości, postawiła Polskę w takiej pozycji wobec świata że jej rola już przez zagranicę nie może być rozumiana bez sięgnięcia do źródeł jej rozumu politycznego — świetnej przeszłości historycznej.

Tymbardziej w Polsce powinniśmy sobie zdawać sprawę, że jeżeli w roku pańskim 1939 cały świat wsłuchiwał się w to, co mówił polski minister spraw zagranicznych, nie można tego kłaść na karb „zadziwiającej genialności jednego pokolenia” ani na karb, jakiegoś nieoczekiwanego wysoku politycznego rozsądku.

Rok 1939 poprzedziło prawie tysiąc lat pracy na tym nadzwyczaj od powiedzialnym posterunku, na którym trwa naród polski.

Dla użytku współczesnych z przeszłości naszej trzeba wydobyć przynajmniej dwie myśli przewodnie, dwa hasła łączące się z panowaniem dwóch wielkich dynastji: Piastów i Jagiellonów.

Warto sobie uświadomić, że na złote czasy Zygmunta i Batoiego złożyło się wiele wieków i że współdziałanie w różnym czasie, ale na tej samej przestrzeni Piastów z Jagiellonami zbudowało podstawy świętości i potęgi Rzeczypospolitej.

Za Piastów Polska zwrócona twarzą na Zachód była ostoją całej Słowiańszczyzny przeciwko zalewowi germańskiemu. Dążenia Mieszka I i Bolesława Chrobrego zmierzało do zjednoczenia w jednym państwie polskim pokrewnych sobie ludów słowiańskich i zorganizowanie ich do walki z najeźdźcą zachodnim. Wówczas Polska realizowała „ideę słowiańską” w sposób najbardziej bohaterki i oczywisty. Wysiłki dawały połowiczne rezultaty. Po chwilach wzlotów przyszedł upadek. Pobratymcy Słowianie z południa i wschodu łupili ziemie polskie ogołocone z ochrony rycerstwa wyniszczonego w walkach z Niemcami. Jednak praca pokoleń i męstwo Krzywoustego sprawiły tyle, że dały czas i siły Kazimierzowi Wielkiemu na przygotowanie zmiany dynastji i zmiany polityki.

Wraz z dynastją Jagiellońską przyszło wkrótce to, co nazywamy czasem ideą Jagiellońską. W konsekwencji znaczne wzmocnienie państwa i powstanie zwiastwa pod turą wojującego germanizmu — Krzyżaków. Co to była „idea jagiellońska”? Tę rzecz różnie interpretują różni politycy. Inaczej federaliści, inaczej nacjonalisci. Dla uniknięcia punktów spornych spróbuję pominąć wiążące się z tą ideą zagadnienia polityki wewnętrznej. Zagraniczna polityka Jagiellonów polegała na sieci sojuszków z państwami ościennymi i posiadającymi z Polską wspólne interesy. Nie ma tu decydującego znaczenia fakt, że jeden z tych sojuszków rozwi-

nął się nadspodziewanie po przez Grunwald aż do Unii Lubelskiej, a drugi np. został przypieczetowany klęską Warneńską. Sojusze szły na północ i południe podobnie jak idą dziś bez względu na to, że narody sojusznicze nie były słowiańskie. Nie chodziło tu bowiem tylko o zachowanie niepodległości i odrębności kulturalnej i rasowej słowiańskiej, ale o obronę całej kultury chrześcijańskiej. To były koncepcje na miarę światową — europejską, a nie tylko rasową — słowiańską.

Wystarczyło, że realizowanie tych koncepcji przez Polaków samo przez się podnosiło znaczenie ich „nacji” — Kirholm, Kłuszyn, Chocim i Wiedeń — oto wspaniałe odblaski tej wielkiej przeszłości.

U zarania zmartwychwstania niepodległości Polski zarysował się dla historyków, nie wiem czy dostatecznie wyraźny i zrozumiały, podział myśli politycznej w Polsce na dwa odłamy.

Jedni jak gdyby chcieli widzieć tylko Chrobrego i to wyłącznie zawierające go pokój w Budziszynie po zwycięskiej wojnie z Niemcami. Drugi zapatrzeni są tylko na Zygmunta, Batoiego i Władysława IV. Jedni zapominają, że Chrobry chodził również do Kijowa, a drudzy nie chcą pamiętać, że Jagiełło i Witold bili nie tylko Tatarów, ale przede wszystkim Krzyżaków.

Dopiero połączenie ambicji walki

z germanami w pierwszym szeregu broniącej się przed zalewem Słowiańszczyzny z mądrością jagiellońskiej idei sojuszków, budującej wał ochronny między wojującymi imperializmami wschodu i zachodu Europy, wyznacza w sposób właściwy wielką historyczną rolę Polski.

Tę prawdę powinny zrozumieć wszystkie obozy polityczne w Polsce i zaprzyjaźnione z nami narody w Europie.
Piotr Lemiesz.

Oświadczenie Chamberlaina w sprawie Gdańska

Gdańsk nie jest zagadnieniem lokalnym

Zabranie go równałoby się uduszeniu Polski i Anglia rzuci wszystkie swe siły, by się temu przeciwstawić

LONDYN, (Pat). Premier Chamberlain złożył wczoraj po południu w Izbie Gmin oświadczenie o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska.

Premier Chamberlain oświadczył co następuje: „Przy poprzednich okazjach stwierdzałem, że rząd J. K. M. utrzymuje ścisły kontakt z rządem polskim i francuskim w sprawie Gdańska. W obecnej chwili nie mam nic więcej do podania do wiadomości, jakie zostały już Izbie udzielone na temat lokalnej sytuacji. Ale będzie może rzeczą pożyteczną jeżeli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia tak, jak przedstawia się ono rządowi J. K. M.

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie miastem niemieckim, ale dobrobyt jego mieszkańców zależy w bardzo znacznym stopniu od polskiego handlu. Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej ujścia posiada żywotne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski. Gdyby jakiegokolwiek inne mocarstwo usadowiło się w Gdańsku, mogłoby ono gdyby zechciało, zamknąć dostęp Polski do morza i w ten sposób wyrzucić na Polskę nacisk ekonomiczny i wojskowy, równający się uduszeniu jej.

Ci, którzy byli odpowiedzialni za kształtowanie obecnego statutu Wolnego Miasta, w pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i uczynili, co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji. Ponadto NIE MA MOŻY O ŻADNYM UCISKU LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU, przeciwnie administracja Wolnego Miasta jest w rękach niemieckich. Te ograniczenia, które są nałożone, nie są tego rodzaju, aby pomniejszały swobodę obywateli gdańskich.

Obecny stan rzeczy, aczkolwiek możliwe są pewne poprawki, nie może być uważany za niesprawiedliwy, lub nielogiczny. ZACHOWANIE STATUS QUO ZOSTAŁO W ISTOCIE RZECZY ZAGWARANTOWANE PRZEZ SAMEGO KANCLERZA Rzeszy na okres aż do roku 1944 drogą dziesięcioletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Józefem Pilsudskim.

Aż do marca r. b. wydawało się, iż Niemcy uważają, że chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak zagadnienie to nie

było ani pilne, ani też nie prowadziło do poważnego sporu. Ale w marcu, gdy rząd niemiecki wysunął propozycję pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, RZĄD POLSKI USWIADOMIŁ SOBIE, ŻE NIEZADŁUGO STANĄĆ MOŻE W OBLICZU JEDNOSTRONNEGO ROZWIĄZANIA, KTÓREMU BĘDZIE SIĘ MUSIAŁ PRZECIWKSTAWIĆ przy użyciu wszystkich swoich sił. Rząd polski miał przed sobą wydarzenia, jakie zaszły w Austrii, w Czechosłowacji i w Klajpedzie. W ich obliczu RZĄD POLSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIECKIEGO PUNKTU WIDZENIA I ZE SWEJ STRONY WYSUNĄŁ SUGESTIE, co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

POLSKA PODJĘŁA 23 MARCA PEWNE ZARZĄDZENIA OBRONNE i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 marca. PRAGNĘ, ABY IZBA DOKŁADNIE ZANOTOWAŁA SOBIE TE DATY. W Niemczech bowiem kilkakrotnie oświadczano, że gwarancja rządu J. K. M. zachęcała dopiero rząd polski do podjęcia akcji, o której wspominałem. Natomiast faktem jest że gwarancja brytyjska nie była udzielona przed 31 marca. Dn. 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec rządu polskiego. Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że zamierzone jest rozwiązanie przyszłości portu gdańskiego drogą jednostronnej akcji, zorganizowanej przy pomocy podziemnej konspiracji, aby postawić Polskę i inne mocarstwa PRZED FAKTEM DOKONANYM.

W tych okolicznościach USŁOWANO ZE STRONY NIEMIECKIEJ PRZEDSTAWIĆ KAŻDĄ AKCJĘ PODJĘTĄ PRZEZ RZĄD POLSKI DLA PRZYWRÓCENIA ISTNIEJĄCEGO PORZĄDKU RZECZY JAKO AKT AGRESJI z jej strony, a gdyby ta akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby oskarżone o udzielenie Polsce pomocy przy stosowaniu siły. O ileby bieg wypadków był w rzeczywistości jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie Izby Gmin uświadomią sobie, że

zagadnienie nie mogłoby być rozpatrywane jako sprawa ściśle lokalna,

DIOTYCZĄCA PRAW I SWOBÓD GDAŃSZCZAN, KTÓRZY ZRESZTĄ POD ŻADNYM WZGLĘDEM NIE SĄ ZAGROŻENI, LECZ WYWOŁAŁA BY NATYCHMIAST BRZEMIEŃNE SKUTKI o ile chodzi o zagadnienie

W międzyczasie mam nadzieję, że WSZYSCY ZAINTERESOWANI WYKAŻĄ, ŻE SĄ ZDECYDOWANI NIE DOPUŚCIĆ DO JAKIKOLWIEK INCYDENTÓW W ZWIĄZKU Z GDAŃSKIEM, któreby miały przybrać taki charakter, że mogłyby stanowić zagrożenie pokoju Europy“.

ZAGWARANTOWALIŚMY UDZIELENIE NASZEJ POMOCY POLSCE W WYPADKU WYRAŻNEGO ZAGROŻENIA JEJ NIEPODLEGŁOŚCI, KTÓRE UZNA ONA ZA TAK ŻYWOTNE, ŻE PRZECIWKSTAWI MU SIĘ PRZY UŻYCIU WSZYSTKICH SIŁ NARODU

i jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić to nasze zobowiązanie

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek. Możliwe, że w bardziej czystej atmosferze ewentualne dokonanie poprawek mogłoby być omawiane. W rzeczywistości płk. Józef Beck sam w swej mowie z 5 maja oświadczył, że o ile rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe. W swoim przemówieniu przed Reichstgiem dn. 28 kwietnia

(Dokończenie an str. 2)

Straszliwa eksplozja w Hiszpanii 100 osób zginęło ociąg zrzucony z toru rozsypał się w gruzy

MADRYT, (Pat). Przedwczoraj po południu w wiosce Penaranda de Cra camonte, w pobliżu Salamanki, nastąpił wybuch prochu.

Następstwa eksplozji były straszne. 30 osób utraciło życie. Zwęglone i w straszny sposób zniekształcone zwłoki ofiar katastrofy wydobyto już spod gruzów. 90 osób zginęło. Przeszło 200 odniosło rany.

Cała wioska uległa zniszczeniu. Pociąg towarowy, który w chwili wybuchu znajdował się na stacji, został zrzucony siłą powietrza z toru, a wagony zamieniły się w bekształtną masę odłamków żelaza i drzewa. Na miejsce katastrofy przybyło wojsko

i oddziały straży ogniowej z Salamanki, Zamory, Valladolid i z Avilli. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu braku wody. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona.

(Na str. 3-ciej nasza Obsługa Specjalna podaje domysły prasy angielskiej i francuskiej na temat tej straszliwej katastrofy — Red. „K. W.”)

SALAMANKA, (Pat). Liczba ofiar wybuchu w prochu Pejaranhe de Bracamonte pod Salamanką jest wyższa, niż przypuszczano pierwotnie. Ze źródeł nieoficjalnych donoszą, że liczba zabitych i zaginionych przekracza 190 osób.

Nareszcie porozumienie?

Definicja o pośredniej agresji uzgodni rozbieżności

LONDYN, (Pat). Stanowisko rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich, które jak wiadomo — jest obecnie najważniejszym punktem spornym w toczących się rokowaniach z rządem sowieckim, określone zostało przez premiera Chamberlaina w sposób następujący:

Polityka rządu brytyjskiego — oświadczył premier — dąży do poszanowania integralności wszystkich suwerennych państw. W szczególności rząd brytyjski świadomie jest pragnieniem Finlandii i państw bałtyckich zachowania ich niepodległości i neutralności, a ponieważ to jest również celem J. K. M., to z natury rzeczy nie on w pełni pod uwagę weźmie w obecnych rokowaniach.

premera Chamberlaina w kołach miarodajnych oświadczają, że definicja pośredniej agresji, która dzisiaj odgrywa w rokowaniach z Moskwą taką rolę, została przez rząd brytyjski określona mniej więcej w sposób następujący:

W razie zaistnienia pośredniej agresji uznanej za taką przez jedno z trzech mocarstw paktu, pozostałe mocarstwa przyjdą pierwszemu z pomocą w tym wypadku, jeżeli mocarstwo to znajdować się będzie w stanie walki z napastnikiem, który dopuścił się pośredniej agresji.

W ten sposób moment przyjscia przez W. Brytanię i Francję z pomocą Rosji Sowieckiej w sytuacji, w której rząd sowiecki dopatrywałby się

pośredniej agresji ze strony Niemiec na państwa bałtyckie, nastąpiłby dopiero wówczas, gdyby faktycznie doszło do zderzenia między siłami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi.

Jak słychać, tego rodzaju definicja aprobowana ma być również przez państwa bałtyckie oraz przez Rumunię, która również wykazuje dla definicji pośredniej agresji duże zainteresowanie.

Halifax nie pojedzie do Moskwy

LONDYN, (Pat). Premier Chamberlain odpowiedział przecząco na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, czy lord Halifax pojedzie do Moskwy.

Gdańsk nie jest zagadnieniem lokalnym

(Dokończenie ze str 1)

kanclerz Niemiec oświadczył, że o ile rząd polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśli taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

Rząd J. K. M. zdaje sobie sprawę z tego, że OSTATNIE WYDARZENIA W WOLNYM MIEŚCIE ZAMĄCIŁY ZAUFANIE i uczyniły w obecnej chwili rzeczą bardziej trudną znalezienie atmosfery, w której przeważałby rozsądek. W obliczu tej sytuacji RZĄD POLSKI POZOSTAJE SPOKOJNY a rząd J. K. M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, pomnie swoich dawnych tradycji, będzie znowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą razem współpracować, o ile ich rzeczywiste interesy zalegają się.

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Ambasador Raczynski obecny był w loży dyplomatycznej w czasie składania przez premiera deklaracji.

„Lebensraum”... w Suezie

BERLIN, (Pat). W artykule, zatytułowanym „Wyzwanie Rzymu — Anglia wzmacnia kanał Suezki”, „Angriff” pisze, że fortyfikowanie kanału Suezkiego stanowi nie tylko wyzwanie Włoch, lecz i jawne zerwanie angielsko - włoskiego układu, o zachowaniu status quo na morzu Śródziemnym.

dym razie, aby droga do ich imperium kolonialnego nie była w jednym miejscu odcięta przez Anglię, pisze w dalszym ciągu dziennik. Obok Włoch również i Niemcy, na podstawie swego udziału w tranzycie przez kanał Suezki, wyrazić muszą nadzieję, że o kanał nie będzie decydować jedno tylko mocarstwo, uzurpujące sobie do tego prawo.

Anglia przyspiesza budowę łodzi podwodnych i fлоты

LONDYN, (Pat). „Naval Daily Express” pisze, iż stocznie brytyjskie przyspieszyły tempo budowy łodzi podwodnych.

Pomimo katastrofy „Thetis” nie czekając na ulepszenie aparatów rakietowych, szereg łodzi podwodnych będzie oddanych do użytku fлоты

przed datą przewidzianą w programie rozbudowy. 6 łodzi podwodnych znajduje się w budowie i wkrótce opuści stocznię.

Niezwłocznie po tym będzie rozpoczęta budowa dalszych 7 łodzi podwodnych oraz 4 łodzi nowego, dotychczas nieużywanego typu.

Szpiegostwo niemieckie w Szwajcarii

ZURYCH (Pat). Rozpoczął się tu proces przeciwko członkom szwajcarskiej organizacji narodowo - socjalistycznej.

Główny oskarżony niejaki Zander stoi pod zarzutem organizowania w porozumieniu i z pomocą materialną z zagranicy działalności wywiadowczej, pracującej dla Niemiec.

Jak wynika z aktu oskarżenia, poza Zanderem działalnością wywiadowczą kierował niejaki Frei.

W całej Szwajcarii utworzono sieć organizacji szpiegowskich, kontrolującą nie tylko poszczególne osoby i stowarzyszenia, lecz sięgającej na wól do szwajcarskiego sztabu generalnego, ambasady francuskiej, oraz szeregu konsulatów cudzoziemskich. Frei rekrutował już agendy dla obsługi tajnej radio stacji nadawczej jaka miała być dostarczona organizacji z Niemiec.

Święta łączy się z siecią litewskich kolei

KOWNO, (Pat). Rozpoczęto w porcie na rzece Świętej prace koło budowy odnogi kolei żelaznej, która połączy ten port z siecią kolei litewskich.

Prace te wykonywa ochotnicza służba pracy.

Wstrzymanie emigracji do St. Zjedn.?

WASZYNGTON (Pat). Komisja imigracyjna senatu przedłożyła tej Izbie drasty czny projekt ustawy imigracyjnej, na mocy którego wszelka imigracja do Stanów Zjednoczonych ma być wstrzymana na przeciąg przyszłych pięciu lat.

Wyjątek uczyniony będzie jedynie dla dzieci uchodźców z Niemiec, które w liczbie po 10.000 mają być wpuszczone do Stanów w latach 1940 i 1941.

Ekwilibrystyka prasy pana Goebbelsa Polska odrzuca „wspaniałomyślną ofertę”

BERLIN (Pat). Po kilku dniach względnego spokoju, kiedy to prasa niemiecka zadawała się przeważnie antypolski mi depeşami, przystąpiono znów do akcji artykułowej.

W licznych artykułach przebiega wyraźne ubolewanie, iż Polska nie skorzystała z jedynej i wspaniałej oferty, w której kanclerz Rzeszy za cenę odsiąpienia Gdańska i budowy eksterytorialnej autostrady gotów był czasowo zrezygnować z dalszych apetytów niemieckich.

Zapożyczonymi z mowy kanclerza Rzeszy zdaniem operuje wciąż jeszcze wyjątkowa na pomysłach propaganda niemiecka, a więc przedstawia się raz Polskę ja

ko pionek w grze Anglii, którego zadaniem ma być wyciągnięcie rozmaitych słynnych kasztanów, to znów utrzymuje się, że to Polska ze swym wexlem in blanco decyduje dziś wyłącznie o wojnie czy pokoju”.

Wszystkie deklaracje Chamberlaina czy Halifaxa o Gdańsku służą wyłącznie agitacji politycznej — utrzymuje „Nachtausgabe” i mają zamaskować właściwy cel Anglii, a tym celem ma być naturalnie — zdaniem Berlina — zniszczenie Niemiec.

„Berliner Lokal Anzeiger” z wyraźnym uczuciem zawiści powraca do sprawy zwiększenia funduszu gwarancyjnego kredytu

Powiększenie emisji bilonu

WARSZAWA (Pat). Między ministrem skarbu a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. o 50 milion. złotych.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względami skarbowymi,

a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarbu państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcza w monetcie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości monety obiegowej.

Nowy incydent angielsko-japoński

LONDYN (Pat). Na rzece Hai przeplatającej w pobliżu Tientsinu wydarzył się nowy incydent japońsko - angielski. Żołnierze japońscy ostrzelali z karabinów załogę holownika angielskiego „Saxom”, ciągnącego barkę towarową. Strzały zraniły 2 członków załogi holownika oraz sternika barki.

Konsul brytyjski w Tientsinie złoży energiczny protest u władz japońskich w Tientsinie.

Napad na konsula francuskiego w Madrycie

MADRYT (Pat). W nocy z soboty na nie dzielę dokonano napadu na konsula francuskiego w Madrycie Jagues Pgeouneru w chwili, kiedy wychodził z dancingu.

Konsul został ranny, lekarze jednak twierdzą, że stan jego zdrowia nie wzbudza obaw.

Ambasador hiszpański w Paryżu złożył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych wyrazy współczucia rządu hiszpańskiego. Władze hiszpańskie wdrożyły energiczne dochodzenie.

Nie marnuj odpadków żelaznych gdyż są one potrzebne dla obrony Państwa!

„Reduta” z J. Osterwą na ziemiach wschodnich

Zespół „Reduty”, pod kierownictwem Juliusza Osterwy, od 3 tygodni objeżdża wszystkie miasta w Polsce ze sztuką Jerzego Żabińskiego, p. t. „Powrót Przełęckiego”, w wykonaniu artystów „Reduty” z Osterwą na czele.

„Reduta” odwiedziła już trzydzieści miast, zdobywając sobie uznanie za artystyczne wykonanie.

W dalszym ciągu Reduta udaje się do następujących miast:

- 8 lipca Zdobunów, 10 — Janowa Dolina, 11 — Kostopol, 12 — Sarny 13 — Luniniec, 14 — Pińsk, 15 — Kobryń, 16 — Brześć n. B., 17 — Bielsk Podlaski, 18 — Białowieża, 19 — Hajnówka, 20 — Wołkowysk, 21 — Słonim, 22 — Baranowice, 23 — Nowogródek, 24 — Lida.

Sukces wileńskich i nowogródzkich koni na wystawie w Lublinie

WARSZAWA (Pat). W tych dniach w Lublinie odbyła się trzydniowa ogólnokrajowa wystawa koni, na którą zgłoszono 455 koni ze wszystkich okręgów hodowlanych w kraju.

Wysuwa się na czoło śląski związek hodowców koni, który na 11 koni przedstawił na pokazie zaprezentował aż 9 pochodzących z chłopskiej hodowli.

Z kolei wyniki hodowlane drobnych gospodarstw najlepiej zaprezentowały związki hodowlane: wileńsko - nowogródzki, poleski, białostocki i kielecki.

Niemcom zagrażają... dym z papierosów

STAMBUŁ (Pat). Pismo stambuńskie „Yani Sabach” donosi, że w Niemczech prowadzona jest ostatnio ożywiona propaganda przeciwko tytoniowi tureckiemu. W tym celu do tytoniu tureckiego dodaje się tytonie gorszych gatunków, aby zniechęcić palaczyw niemieckich do tytoniu tureckiego i przekonać ich, że tytoń ten się pogorszył. Propagandę ma się prowadzić pod hasłem „dym, zagrażający naszej de wizie”.

Jak wiadomo, główny produkt wywozu tureckiego do Niemiec stanowi właśnie tytoń.

Kroni a te egraf czna

W puszczech Północnej Kanady, w okolicy Goldfields, o 450 mil. od kolei, zaginął misjonarz ks. G. H. Rivet ze zgromadzenia O. Oblatów. Poszukiwania przeprowadzone przez królewską konną policję kanadyjską i przez biskupa F. Fallazie, który przybył aeroplanem, pozostały bez rezultatu. Puszczą pochłonęła misjonarza, który spędził w niej 31 lat.

Niedaleko kanału Kilońskiego wybuchł pożar na szwedzkim statku „Nobles” z ładunkiem ropy. Statek zatonął. Z gwałtownym wiatrem statku ogarniętego płomieniami ogień przerzucił się na śluzę, która została zamknięta i uwięzioniona na czas nieograniczony.

W Wiedniu zaaranżowały władze partyjne wyświetlanie dla dzieci w 100 kinach filmu, przedstawiającego bombardowanie z powietrza miast hiszpańskich przez niemiecki legion Condor. Filmy te p. t.: „Walka z nieprzyjacielem święta” wyświetlane są przy współudziale czynników ofiarywanych, zaś fachowcy wojskowi wyjaśniają młodzieży hitlerowskiej poszczególne epizody bombardowania. Dotychczas pokazano film ten już około 50.000 dzieciom wiedeńskim.

Niemieckie władze partyjne wydały odezwę do właścicieli sklepów w Austrii, wzywając ich do żywania przy opakowaniu towarów tylko papieru kolorowego, zamiast białego. Żądanie to zostało umotywowane koniecznością oszczędzania surowca potrzebnego do wyrobu papieru białego.

W Barcelonie wykonano wyrok śmierci na architekcie jugosłowiańskim Lalaurencio, autorze planów cel więziennych, w których więźniowie zwolenników generała Franco.

W Radomiu zorganizowano kilka punktów sprzedaży masek gazowych dla ludności cywilnej. Główny punkt sprzedaży znajduje się w lokalu LOPP, zaś pomocnicze punkty w kilku aptekach.

W okolicy Rastenburga w Prusach Wschodnich piotrun uderzył w trzode owiec zabijając 81 owiec.

Hebda mistrzem tenisowym Łotwy

RYGA (Pat). W poniedziałek zakończyły się w miejscowości nadmorskiej Lełupe międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza Łotwy zdobył Hebda, bijąc w finale Węgra Dallosa 6:1, 6:4, 6:1.



Podróży hr. Ciano po Hiszpanii towarzyszą... ...potężne wybuchy prochowni

„Antyosiowe“ demonstracje na Półwyspie Pirenejskim

PARYŻ, (Obsl. Sp.). Francuska po południowa prasa wczorajsza szeroko komentuje przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Ciano do Hiszpanii.

Rzym, chcąc naśladować przeprawę cesarów urządził podróż swego ministra z niesłychanym przepychem. Hr. Ciano jechał na kontrtorpedowcu „Savoy“a“ w otoczeniu 9. jednostek włoskiej eskadry morskiej.

Również w Hiszpanii poczyniono odpowiednie przygotowania. Barcelona, zniszczonej bratobójczymi walkami, nie można było wczoraj poznać. Piękne to miasto tonęło w powodzi kwiatów, zieleni, sztandarów włoskich i hiszpańskich. Wszędzie powiewały transparenty faszystowskiej „Falangi“ oraz rzymskie „rózgi

liktorskie“. W porcie ustawiono wysokie maszty z transparentami. Cały port i miasto iluminowano.

Czy jednak naród hiszpański istotnie witał z taką radością wysłannika Duce i Hitlera, mającego, zdaniem prasy londyńskiej i paryskiej, ostatecznie „przeciągnąć“ gen. Franco na stronę „osi“ i włączyć go do sojuszu wojennego?

Cały szereg wypadków, zaszłych w przeddzień przyjazdu ministra Ciano do Hiszpanii, świadczy o czymś innym.

Potężny wybuch prochowni i składowa amunicyjnych wzdłuż linii kolejowej Salamanca — Avilla, co pociągnęło za sobą setki rannych i zabitych oraz jeszcze kilka pomniejszych

wybuchów, mają, zdaniem kół paryskich, swoją wymowę.

Według doniesień korespondentów paryskich z Madrytu, w stolicy Hiszpanii „nieoficjalnie“ kursują pogłoski, że katastrofalny wybuch pod Salamanką był aktem sabotażu elementów demokratycznych i rewolucyjnych, niezadowolonych z polityki uprawianej przez gen. Franco.

Według tychże doniesień w ciągu wczorajszego dnia w Salamance, Avilli, Burgos, Madrycie i innych miastach Hiszpanii, w związku z tym wybuchem oraz innymi aktami sabotażu, dokonano licznych aresztowań.

Tajemnica wybuchu pod Salamanką ma, zdaniem paryskich kół politycznych, niewątpliwie podłoże o wielkim znaczeniu.

Wyjazd harcerzy polskich do Rumunii

Warszawę opuściła, udając się do Bukaresztu, wycieczka harcerzy poznańskich, bawiąca w stolicy przejazdem. Harcerze poznańscy złożyli wieniec na

Grobie Nieznanego Żołnierza a następnie udali się do ambasady rumuńskiej, gdzie byli przyjęci przez p. ambasadora Franasovici.



Wycieczka harcerzy poznańskich udaje się na Grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca.

Fiasco niemieckiej akcji macicielskiej na Bałkanach

LONDYN, (Obsl. Sp.). Zdaniem angielskich kół politycznych, niemieckie wysiłki rozbicia Bałkanu na dwa wrogie obozy nie powiodły się.

Korespondent „Daily Telegraph“ donosi, iż podczas rozmowy z ministrem spr. zagr. Jugosławii, Cinka Markowicem, oraz następnie z księciem regentem Pawłem premier Kio seiwanow oświadczył, że podczas swojej wizyty berlińskiej nie poczynił rządowi niemieckiemu żadnych

przyrzeczeń, w konsekwencji których Bułgaria zmuszona by była do popierania polityki zagran. „osi“.

W kołach politycznych Londynu kursuje pogłoska, że nie jest wykluczone, iż Bułgaria przystąpi do paktu bałkańskiego. Główną przeszkodą ku temu jest sprawa Dobruży. Bułgaria, jak wiadomo, domaga się zwrotu tej prowincji i otrzymała w Berlinie przyrzeczenia ca. kowitego poparcia jej roszczeń rewizjonistycznych.

Mimo to, jak wynika z oświadczenia premiera bułgarskiego, nie poszła ona na lep niemieckich przyrzeczeń i pragnie ugodowego załatwienia tej kwestii z Rumunią. Rolę pośrednika ma odegrać w tej kwestii ks. regent Jugosławii, który w najbliższym czasie spotka się z rumuńskim królem Karolem.

„Daily Telegraph“ donosi również, że regent Paweł ma w końcu sierpnia przybyć do Londynu.

Jugosławia wstrzymała eksport bydła do Włoch „Głębsze przyczyny...“

Wielkie wrażeń w politycznych i gospodarczych kołach Włoch wywołało spontaniczne zarządzenie rządu Jugosławii wstrzymujące aż do odwołania eksport żywca (bydła) do Włoch.

Jako „oficjalną“ przyczynę tego zarządzenia podały władze jugosłowiańskie fakt, że ostatnio eksport

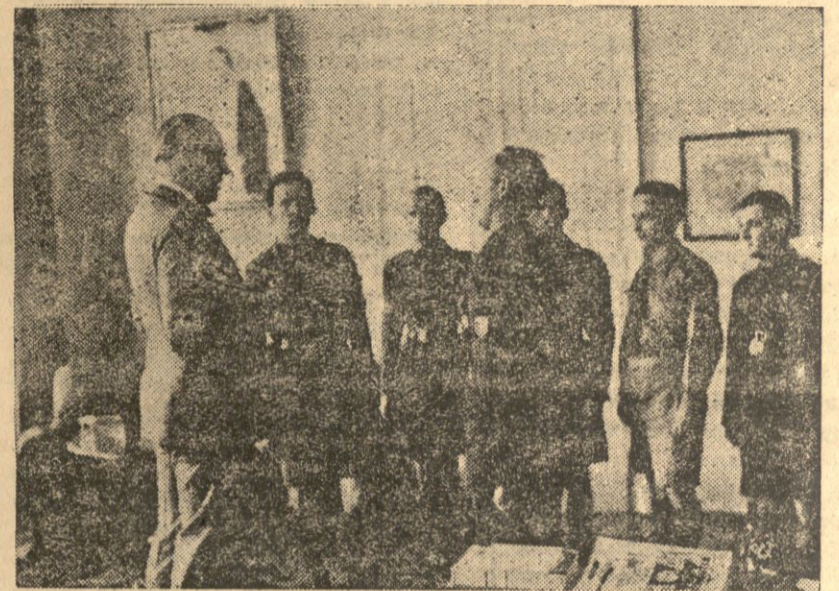
żywiec węgierscy stosować zaczęli w stosunku do Włoch „dumping“, polegający na znacznej niższej cenie bydła, do której eksporterzy jugosłowiańscy są stosować się nie mogą, nie mając żadnych źródeł, któreby pozwoliły na pokrycie strat.

Okazuje się jednak, że przyczyną tego zakazu eksportu szukać należy

„głębiej“, jak się w tej sprawie wyraziła prasa włoska.

Ceny bowiem żywca węgierskiego są co prawda niższe, niż ceny bydła produkcji jugosłowiańskiej, różnica wynosi zaledwie 3b centesimi za kg.

Niewątpliwie, przyczyny leżą głębiej..



Moment z przyjęcia delegacji harcerzy poznańskich przez ambasadora Franasovici (z lewej).

Niemiecko-japoński sojusz wojenny?

LONDYN. (Obsl. sp.) „Nevs Chronicle“ donosi z Berlina, że w stolicy Rzeszy rozpoczęły się wczoraj ważne narady przedstawicieli japońskiego i niemieckiego sztabów generalnych. Ze strony japońskiej uczestniczy w tych naradach generał Aszima, poseł japoński w Berlinie oraz postowie japońscy w Rzymie i innych państwach europejskich.

Jak zapewnia korespondent „Nevs Chronicle“, na konferencji tej opracowuje się plan wspólnej działalności sił zbrojnych Niemiec i Japonii w wypadku wojny.

TOKIO. (Obsl. sp.) W tutejszych kołach dyplomatycznych wywołała sensację wiadomość o tym, że rząd Mikado rozpatruje obecnie notę ministra Ribbentropa, wręczoną przez posła niemieckiego w Tokio japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

W nocy tej min. Ribbentrop stanowczo domaga się od rządu japońskiego zawarcia wojennego sojuszu z Niemcami. Minister Ribbentrop podkreśla, że na wypadek wojny Rzesza Niemiecka nie może zadowolnić się jedynie poparciem gospodarczym i politycznym ze strony Japonii.

Bunt 2.000 robotników w berlińskiej fabryce amunicji

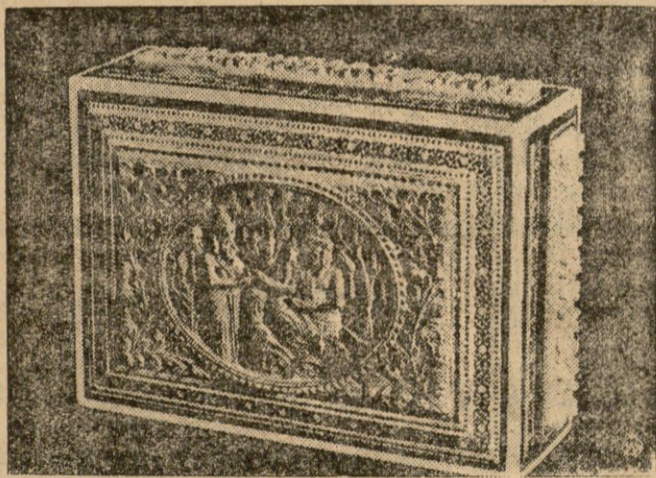
PARYŻ (Obsl. Sp.). W Paryżu otrzymano wiadomość o buncie w jednej z berlińskich fabryk amunicyjnych, zatrudniającej ponad 2000 tys. robotników, w tej liczbie kilkuset młodych Czechów.

Robotnicy czescy, na znak protestu przeciwko złemu utrzymaniu i groszowym zarobkom, ogłosili strajk i wstrzymali pracę maszyn. Na żądanie komisarza fabryki i na groźbę

sprowadzenia agentów „Gestapo“, niemieccy robotnicy zatrudnieni w tej fabryce odpowiedzieli aktem solidarności i przyłączyli się do strajku. Fabryka stanęła.

Wkrótce gmach fabryczny otoczyły oddziały „Gestapo“. Wszystkich robotników rozpedzono. Kilkuset aresztowano. Podobno zostaną oni postawieni przed trybunałem doraźnym, jako oskarżeni o zdradę stanu.

Piękną dar pariasów z Indii na FOM



Ks. Klimczyk, misjonarz salezjański w Poł. Indiach, po 10-letniej pracy misyjnej przywrócił na krótki pobyt do Polski. Przed wyjazdem nawróceni pariasy wręczyli mu 50 rupii (100 zł) na polski Fundusz Obrony Narodowej. Na zdjęciu szkatułka z kości słoniowej z pieniędzmi.

Polakom nie wolno oprowadzać wycieczek po Gdańsku

Jak wiadomo, senat W. M. Gdańska zabronił przewodnikom polskim oprowadzania wycieczek po Gdańsku, co wpłynęło hamująco na zbiorowy ruch turystyczny. Należy również nadmienić, że zwiedzanie Gdańska dopuszczalne jest w grupach składających się najwyżej z 3 osób.

Biuro turystyczne L. P. T. w Gdyni, chcąc umożliwić turystom pragnącym udać się do Gdańska, obejrzanie wszystkich zabytków, mających ścisły związek z historią Polski — wydaje bezpłatnie zgłaszającym się doskonale opracowany przewodnik.

PISZA DO NAS...

Anomalie polsko-litewskiej „wymiany wycieczkowej“

W ostatnim okresie dała się zauważyć dość ożywiona „wymiana wycieczkowa“ między Polską a Litwą, niestety wymiana, wypadła jak dotąd wyraźnie na korzyść Litwinów. Co więcej, po stronie litewskiej w organizowanych wycieczkach do Wilna widać pewien sens, pewną programowość, pewne powiedziecie by można — podłoże ideologiczne, co w niedostatecznej mierze występuje po stronie naszej.

Litwini przyjeżdżający do Wilna, traktują swe eskapady jako swego rodzaju „pielgrzymki do Mekki“, z naszej zaś strony brak podobnego na stawiania, mimo, że nie mniej może

wzniosłe cele wędrowek i my w Litwie mieć możemy.

Dotychczasowe nasze wypadki do Litwy — to w pierwszym rzędzie wyjazdy osób urzędowych, przedstawicieli instytucji gospodarczych, prasy.

Tacy panowie, po powrocie z Litwy, nie znajdują nic lepszego do roboty, jak — ażeby wydziwiać osiągnięcia gospodarcze Litwy albo rozwoju dzieł się na temat... braterstwa polsko-litewskiego, które i dziś bynajmniej nie jest tam tak popularne. Żebyśmy my organizowali planowe wycieczki z Macierzy, celem zadziernięcia kontaktu z tamtejszą

naszą mniejszością — tego wcale nie widać.

A to właśnie czynią Litwini.

Ich wycieczki są wyraźnie nastawione na podtrzymanie ducha narodowego wśród Litwinów wileńskich, nasz analogicznego programu nie mają. Nie możemy oczywiście, robić z tego powodu zarzutu Litwinom — ale chcemy tego samego dla siebie.

Zachodzi więc pytanie, jakie by te wycieczki polskie miały być i jaki powinny by nosić charakter? Mniejszość polska w Litwie wyraźnie uskarża się na to, że po naszej stronie zapoznaje się jej znaczenie. Odnosi się czasem wrażenie, iż oddaje się ją na pastwę litwinizacji, byle tą drogą uzyskać może jakieś inne zdołobyce o szerszej naturze politycznej.

Nie wiem, czy cena warta partnerstwa. Tak czy inaczej, mniejszość polska w Litwie nadal żyje w stanie przygnębienia. I nie wiem — pow-

tarzam — czy jest w tym jaka racja stanu czy po prostu raczej polityka polska ważniejsza ma przed sobą w tej chwili zagadnienia do rozwiązania. Jednakże, co nie dociera na drodze oficjalnej, winno znaleźć swój wyraz w akcji społecznej, którą bezwzględnie należy rozpocząć.

I dlatego, gdy z litewskich autostrad w ulicach Wilna słyszysz rozbrzmiewające pieśni litewskie a do nośny głos litewskiego biskupa, Rejnsa, poprzez gołębki z okazji pielgrzymki do Ostrej Bramy dociera do rzesz wiernych — pytam, czy znajduję to swój odpowiednik w stosunkach kowieńskich?

Czy naprz. P. K. P. udzielił by swych autobusów wycieczkom polskim, które by, tak jak litewskie w Świecianach, dotarły gdzieś na Łaude, do rozrzuconych po całej Litwie dworów polskich w okolicy Bobrzewy Wedziągów, gdzie element polski żywie lecz przytłumiony jest ni-

czym węgle gasnące w popiele.

Czy rozległa się tam pieśń polska, aby podnieść w tych spragnionych sercach ducha narodowego i wiare w Polskę?

Dziś do Litwy jeżdżą od nas (poza wyżej wymienionymi osobami urzędowymi)... stare ciotki, by po latach odwiedzić, do niepoznania już teraz zmienione, rodzinne kąty. Plany wycieczek do Litwy — za wyjątkiem jednej czy dwóch, zorganizowanych przez „Orbis“ — nie mieliśmy. Tymczasem Litwini wycieczek takich zorganizowali całą masę i wykorzystali pono już cały kontyngent wycieczkowy. I dziś dochodzą nas głosy, że spóźnione wycieczki polskie nie będą miały prawa wyjazdu do Polski. Stan taki wpływa także z tej okoliczności, że Litwini tendencyjnie wycieczkom polskim nie udzielały pozwoleń na wyjazd (np. na wycieczkę zorganizowaną przez Kowieńskie T-w

Nożycami przez prasę

ZJAZD LEGIONISTÓW.

„Goniec Warszawski“ zanieszcza następujące uwagi na temat tegorocznego zjazdu legionowego w dniu 6 sierpnia.

Dawnymi laty najsilniejszą atrakcją polityczną w stosunkach wewnętrznych w ciągu lata był zjazd legionistów, odbywany dn. 6 sierpnia w rozmaitych miastach. Przeważnie przemawiał na zjazdach Marszałek Piłsudski, kilka razy w jego zastępstwie Edward Smigły-Rydz, a raz Walerjusz Stawek. Po śmierci Marsz. Piłsudskiego odbył się bodaj tylko jeden zjazd legionistów. W tym roku ma się odbyć znowu, a uroczystościom tym ma być nadany charakter specjalny.

Przygotowania do uroczystości zjazdu są już rozpoczęte. Informacje o tych pracach są niezmiernie charakterystyczne, stwierdzają bowiem, że zjazdowi będzie nadany charakter inny, aniżeli posiadały dotychczasowe zjazdy.

O ile bowiem dotychczas były tylko zjazdy legionistów, organizowane przez główną komendę Związku Legionistów, i wskutek tego nosiły charakter bardzo swoisty, niekiedy zjazdu przyjacielsko-rodzinnego, wskutek czego nawet zjazdy Peowiaków odbywały się oddzielnie — o tyle teraz następuje zasadnicza zmiana w samej organizacji zjazdów legionowych.

Właśnie w sobotę w lokalu Związku Legionistów odbyło się zebranie delegatów rozmaitych organizacji społecznych, które zgłosiły swój udział w zjeździe legionowym. Takich organizacji jest przeszło 50. Prace przygotowawcze powierzone sekretariatowi, w którego skład weszli nawet nielegionści, jak np. pos. Żeńczykowski, który liczy do trzdziesiątki.

Fakt ten jest godny szczególniejszej uwagi. Zdaje się bowiem, że jesteśmy świadkami prądu, który zmierza do zanieszczenia zjazdu legionistów samych, a dążącego do urządzania zamiast poprzednich zjazdów ku czci czynu legionowego. Zresztą i w doniesieniach o przygotowaniach mówi się o „wielkim zjeździe sierpniowym z okazji 25-lecia czynu legionowego“. Czy ta forma pozostanie na przyszłość?

Miejmy nadzieję, że w liczbie tych 50 zaproszonych organizacji nie zabraknie organizacji młodzieżowych.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE GDAŃSKA

„Czas“ przynosi następującą opinię z Londynu:

Koła polityczne Londynu z niecierpliwością oczekiwały na zapowiedziane oświadczenie Chamberlain'a w sprawie Gdańska, przypisując mu bardzo duże znaczenie. Złożenie tej deklaracji uległo parodiowej zwłoce, gdyż jego treść została uprzednio podana do wiadomości rządu warszawskiego. Z drugiej strony kierownicy polityki brytyjskiej chcieli być poinformowani o decyzjach, jakie zapadły w czasie ostatniej narady u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Panuje tu powszechne przekonanie, że oświadczenie Chamberlain'a jest niezmiernie jasne i stanowcze. Koła polityczne twierdzą, że premier brytyjski określił stanowisko Anglii w sposób jeszcze bardziej kategoriyczny, niż to uczynił lord Halifax w swej mowie wygłoszonej na obiedzie Instytutu Królewskiego dla Spraw Zagranicznych. Chamberlain stanął na gruncie obowiązków w Gdańsku norm prawnych i zagwarantował ich obronę przez Wielką Brytanię.

Oświadczenie to znajdują czytelnicy nasi dziś, na 1-szej str., w depeszy

Dobroczyńności zapisano się około 160 osób — otrzymało pozwolenie tylko 30—40).

Jeszcze mam jedno do powiedzenia, gdy myślę o nienormalnych przejawach w wycieczkach litewskich do Wilna.

Jaś się już rzekło, nie razi ani dziwi nas owa ekspansja litewska na tym odcinku. Nie to mamy więc wyścieczkowiczom litewskim do zarzucenia. Ale rzecz całkiem inną.

Wilnianie są mianowicie często zaskakiwani dziwnym zachowaniem się młodzieży litewskiej, zbyt hałaśliwej w miejscach publicznych, zbyt wolnej i wprost często nieobyczajnej, jak miało to np. miejsce razu pewnego na statku, powracającym z Werek, wiozącym również obok wileńskiej publiczności i uczestników jednej z takich wycieczek. A była to młoda dziewczyna nie akademicka, to bodaj maturzyści.

PAT. Solidarność Anglii, Francji i Polski, zdaniem „Czasu“ najlepiej zabezpiecza pokój światowy.

Im większa będzie siła militarna Polski na wschodzie, a Wielkiej Brytanii i Francji na zachodzie, i im ścisłejsze stosunki wiążą te trzy mocarstwa, tym większe będą szanse utrzymania pokoju.

To też w tym kierunku zmierza od marca kryzys polityki trzech sojuszników. Jak dotychczas jej rezultaty są dla europejskiego pokoju dodatnie. Parokrotnie mieliśmy okresy wzmożonego napięcia, ale za każdym razem zdecydowane stanowisko Francji, Wielkiej Brytanii i Polski zdołało uratować pokój.

Siła stanęła na straży prawa i odtań to prawo musi być szanowane.

POLSKA MUSI MIEĆ PROPAGANDĘ POLSKĄ.

„Dz. Poznański“ zamieszcza jeszcze jeden artykuł w sprawie propagandy.

Wspólne niebezpieczeństwa łączą i dziś propagandę polską prowadzą za nas z całym przekonaniem i gorliwością pisarze polityczni i parlamentaryści stronnictw socjalistycznych i nacjonalistycznych. Socjalistyczny „La Populaire“, radykalny „L'Ordre“ i nacjonalistyczny „L'Epoque“ itp. organa prasy we Francji bronią codziennie Gdańska i Interesów polskich skutecznie.

Propagandy polskiej własnej jednak prawie nie ma. Nie ma jej we Francji i jak się orientuje i w innych państwach zainteresowanych czy obserwujących tylko obecną sytuację. Być może, że ufnie w słuszność naszej sprawy i w pomoc naszych sojuszników uważamy za bezcelowy ten kosztowny wysiłek, czy też wierzymy, że pracę tę mogą wykonać za nas inni, na równi dziś z nami zainteresowani w konflikcie międzynarodowym. Stanowiska takie są oczywiście błędne. Zmienne są koniunktury i „zmienne są koleje“ i nigdy nie wiadomo, co ze splotów olbrzymich i skomplikowanych interesów egoistycznych wielkich mocarstw wyniknąć ostatecznie może.

Dziś zwłaszcza, gdy propaganda poprzedza pertraktacje czy „akty dokonane“ dyplomacji, dziś gdy wszystkie mowy Hitlera czy Mussoliniego są obliczone przede wszystkim na efekt propagandowy i psychologiczny, dziś wreszcie, gdy propaganda dra Goebbelsa tysiącami „szatańskimi językami“ wsącza się w umysły ludzkie nieznanymi dawniej środkami oddziaływania politycznego na opinię zagraniczną.

Problemat wymaga prędkiego rozstrzygnięcia. Propaganda w czasach dzisiejszych to taki sam element obrony narodowej, jak tank, samolot, czy łódź podwodna.

Ribbentrop jedzie do... Londynu

LONDYN. (Obsł. sp.) Berliński korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że minister spr. zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, ma zamiar w przyszłym tygodniu wyjechać do Londynu.

Cel tej wizyty nie jest znany.

Oddając odpadki żelazne na FON — wzmacniasz siły obrony Państwa

Gorsze wrażenie na wilnianach wywiera innego rodzaju zachowanie się przyjezdnych Litwinów — a mianowicie pozwalanie sobie na wyzywające i ubliżające wypowiedzi pod adresem Państwa i Narodu Polskiego, często wyrażane nawet łamanym językiem polskim, a więc... prowokacyjnie. (Fakt autentyczny... z „Zacisza“).

Śpiewanie pieśni, wyraźnie antypolskich, uwłaczających godności każdego patriotę polskiego, (w „Śpiewniku litewskim“ są takie pieśni) również nie świadczy o poczuciu taktu ani nie przynosi honoru narodowi litewskiemu.

Subtelności i dobrego wychowania nie można więc jeszcze jak stąd widać, po Litwinach się spodziewać, można natomiast i należy żądać zachowania się lojalnego w stosunku do Państwa i Narodu, u którego goszczą.

J. C.

Propaganda niemiecka krzyczy że Niemcom grozi napad... Polski ale równocześnie podżega naród do wojny z nami

LONDYN, (Obsł. Sp.) Mimo trudności na Dalekim Wschodzie, mimo niepowodzenia rozmów na Kremlu, temat Gdańska nadal zajmuje wiele miejsca na łamach prasy.

Dzienniki notują nowe prowokacyjne wystąpienia hitlerowców. — Prym dźwierz „osławiony“ Foerster, „wódz“ hitlerowców gdańskich. — Wygłosił on w Oliwie i innej miejscowości dwa przemówienia antypolskie, w których domaga się likwidacji polskich... składów amunicyjnych w porcie gdańskim (?).

Foerster nie powstrzymał się nawet przed pogrozkami. „Taka sytuacja — mówił w zapale — staje się nie do zniesienia. Każdy mieszkaniec Gdańska gotów jest do walki“.

Zdaniem angielskich kół politycznych, Niemcy prowadzą obecnie w kraju oraz na terenie Wolnego Miasta niezwykle aktywną akcję propagandową, mającą spopularyzować wśród szerokich rzesz: narodu niemieckiego tak niepopularną wojnę z Polską oraz jej zachodnimi sprzymierzeńcami.

Akcja ta dochodzi czasami do absurdu. Dowodem tego może być wystąpienie generał-majora Brandta na zjeździe nauczycieli niemieckich w

Monachium. Mówiąc o potędze niemieckich fortyfikacji na zachodzie, generał Brandt nawiązuje do oświadczenia Hitlera z 28 kwietnia br., że Niemcy mogą spokojnie czekać kaźdego ataku, gdyż „linia Zygfrйда“ jest nie do zdobycia. Uważa on jednak, iż żelazo-beton to nie wszystko. Każdy młodzieniec niemiecki powinien być gotów do walki.

Niemieckie Biuro Informacyjne ponownie rozpowszechnia drogą radiową wiadomość, że Polska posła da zmobilizowaną armię, gotową... napaść na Niemcy.

Inż. Ossowiecki przepowiada że wojny nie będzie

Nieomal wprost od ołtarza przybył z młodą małżonką do Juraty inż. Stefan Ossowiecki. Ślub, wesele i przyjazd na Hel — wszystko razem nie przekroczyło 12 godzin.

Znakomitego jasnawidza zastajemy w pensjonacie „Hungaria“ przy wykańczaniu scenariusza filmowego dla amerykańskiej wytwórni filmowej Paramount.

— Jak pan widzi — inż. Ossowiecki wskazując na stos papieru, pokrytego piśmem maszynowym i odręcznym — nie przyjechałem na wypoczynek, lecz zmieniałem tylko środowisko, by wykończyć mój scenariusz. „Oczy, które wszystko widzą“. Będzie to utwór o 8 obrazach, wziętych z mych przeżyć, z prologiem i epilogiem.

Z kolei jasnawidz opowiada nam o niezwykle ciekawym eksperymencie naukowym na szlaku Warszawa — Waszyngton.

W swoim czasie poznał światowej sławy uczonego amerykańskiego, Rosjanina z pochodzenia, profesora uniwersytetu w Waszyngtonie, p. Gamoff, który bawił na

zjeździe w Warszawie. Pomiędzy inż. Ossowieckim a prof. Gamoffem nastąpił układ, dotyczący doświadczenia. Jasnawidz w oznaczonym czasie przeniósł swoją jaźń do Waszyngtonu i dokładnie zdał relację z tego, co tam zobaczył.

Eksperyment został przeprowadzony 29 maja br. o godz. 9.25 w Warszawie, w obecności prof. Białobrzęskiego, docenta Kosciuszki i dr. Kamińskiego oraz prokuratora Missuny z małżonką.

— Podczas gdy ciało moje pozostało w mieszkaniu — opowiada nam inż. Ossowiecki — duch mój przeniósł się przez ląd i morza do Waszyngtonu. Znalazłem się w mieszkaniu prof. Gamoffa, który siedział w towarzystwie czterech osób. Na stoliku leżały przygotowane dla mnie karty rozpoznawcze, rozłożone w takiej kolejności: X, O, O, X, V. Odwiedziłem ogród uczonego i gmach uniwersytetu. Spisałem wszystkie swe spostrzeżenia jak najdokładniej i obecnie wysyłam je do Ameryki.

Tam nastąpi komisyjne porównanie

meo raportu z rzeczywistością, zarejestrowaną również komisyjnie na miejscu w dniu mego eksperymentu. Skoro nadejdzie odpowiedź, wówczas podzielę się z panami wynikami. Jestem pewien, że będą całkowicie zgodne.

W tej chwili wchodzi do pokoju młoda, dystyngowana szalynka, wysokiego wzrostu, w białym płaszczku, o uśmiechniętych, żywych oczach. Jest wyraźnie zaniepokojona naszą wizytą. Trochę małżonka daje się jednak ubliżyć i pozwala nam dokończyć interesującą rozmowę.

Rzucamy ostatnie pytanie:

— Czy mówiąc w wywiadzie prasowym, że wojny w tym roku nie będzie, brał pan inżynier pod uwagę załag zbrojny bez oficjalnego wypowiedzenia wojny?

Pada szybka, pewna odpowiedź: — Oczywiście! Miałem na myśli wszelkie starcia zbrojne, nawet lokalne. Polska nie grozi więc ani wojna, ani również żaden „konflikt zbrojny“.

(„Expr. Por.“)

Rewelacyjny wynalazek polski Już się nie powtórzą wypadki „Thetisa“ i „Phoenixa“

Trzech polskich konstruktorów: pp. R. Stalinger, inż. D. Janowicz i inż. Al. Szreiber — zbudowało komorę ratunkową, umożliwiającą ratowanie załogi na wypadek katastrofy łodzi podwodnej.

Komora ta przewyższa znacznie wszystkie dotychczas używane aparaty ratunkowe w łodziach podwodnych, które tak zawiody podczas katastrof „Thetisa“, „Squalusa“ i „Phoenixa“.

Według słów wynalazców, polska komora ratunkowa jest doskonalsza od świeżo wynalezionych włoskich tratw ratunkowych i winę głębinowych, o których pisaliśmy niedawno.

W kulistej komorze zbudowanej ze specjalnej stali znajdują się cztery małe okienka opatrzone szkłem, wytrzymałym na wielkie ciśnienie. Wewnątrz komora wyposażona jest w liczne aparaty, umożliwiające połączenie tak ze światłem zewnętrznym jak i z załogą łodzi, która przy pomocy dość prostych środków może wydostać się na powierzchnię wody w przeciagu kwadransa.

W swą podróż z łodzi, która uległa awarii, może zabrać każdorazowo 8 ludzi załogi.

Natychmiast po wypłynięciu na powierzchnię komora — jak twierdzą jej twórcy — zawiadamia dzięki swej nadawczej stacji radiowej, sygnalizacji świetlnej i rakiet wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty.

Po nawiązaniu kontaktu, komora wypuszcza uratowaną załogę na morze w specjalnych gumowych łodziach, i jeśli zachodzi potrzeba, może wrócić natychmiast do zatopionej łodzi z jedną tylko osobą załogi.

Polska komora działa do głębokości 150 metrów podczas gdy ostatnio wynalezione włoskie aparaty mo

gą pracować jedynie do 35 metrów! Ważną również zaletą polskiego wynalazku — zdaniem konstruktorów — jest to, że komora jest ściśle przystosowana do istniejących już okrętów podwodnych, zastosowanie

jej nie pociąga za sobą żadnych zmian w konstrukcji ani nie zmienia opływowych kształtów okrętu.

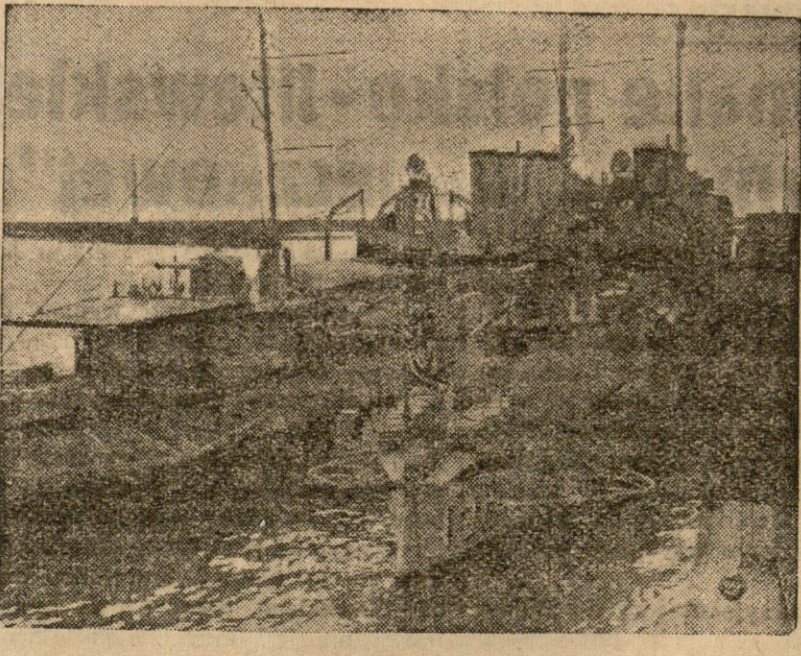
Sensacyjny wynalazek polskich konstruktorów został już zgłoszony o patencie za nr. 61911.

Litwa sprowadza 6 lokomotyw z Czech (N emiec)

W zakładach „Skody“ w Czechach dobiega końca budowa 6 pośpiesznych parowozów, zamówionych w roku ubieg-

łym przez zarząd kolei litewskich. Wkrótce parowozy te zostaną sprowadzone do Litwy.

Kontrotorpedowce amerykańskie w Hawrze



Kontrotorpedowce amerykańskie „Jacob Jones“ i „Badger“ przybyły w tych dniach do Havru w asyście krążownika francuskiego „Trenton“. Jednostki floty amerykańskiej pozostały w Hawrze do dnia 21 lipca.

Pięta Achillesowa Japonii

Przyczyny wojny bez rezultatu

Nadzieje, jakie żywił japoński sztab generalny, wyczynając wojnę z Chinami, iż uda się pokonać je w ciągu kilku miesięcy, zawiodły całkowicie. Dwa lata od dnia rozpoczęcia kroków wojennych i mimo, iż pod okupacją japońską znajduje się połowa Chin, szanse przeciwników są prawie równe, albo nawet

LEPSZE DLA... CHINCZYKÓW,

którzy walczą na swojej ziemi. Ten dwuletni wynik zmagania Japonii z Chinami wydaje się niewytłumaczony, jeżeli nie uprzytomnimy sobie, że wspaniałe wyćwiczone i wykwapowane armia japońska miała przed sobą znajdującą się w początkowym stadium organizacji i prawie zupełnie pozbawioną wyposażenia technicznego armię chińską.

Powstaje więc pytanie,

CO BYŁO PRZYCZYNA

faktu, iż armia japońska nie zdołała zadać Chińczykom takiej klęski, która by zadecydowała o losach wojny.

Poza wieloma czynnikami, które wylewały się w toku akcji wojennej, znanymi

wszystkim z jej przebiegu, należy przede wszystkim wskazać na

CHARAKTER SAMEJ WOJNY,

jaką jest wyprawa japońska na teren Chin. Podobnie, jak poprzednie wojny z Chinami w latach 1884—95 i z Rosją 1904—1905 jest to wojna kontynentalna.

Dwie poprzednie wojny wygrane zostały prawie wyłącznie dzięki przewadze Japonii na morzu. Wystarczy przypomnieć wojnę z Koreą z końca 16 wieku, którą Japonia przegrała właśnie na skutek przewagi Korei na morzu, aby zrozumieć, co jest źródłem siły i słabości zarazem Japonii na lądzie.

SILĄ JAPONII JEST JEJ FLOTA, ALE JEST ONA RÓWNIEŻ JEJ PIĘTĄ ACHILLESOWĄ,

gdyż położenie geograficzne Japonii stwarza konieczność przewożenia wojska i materiałów wojennych przez morze. Stąd wypływa zależność Japonii od morskich środków komunikacyjnych.

Im głębiej armie japońskie wkraczają, tym bardziej uzależniają się od komunikacji morskiej, a im liczniejsze są morskie

bazy ofensywy lądowej, tym więcej transportowych okrętów potrzebuje armia.

Do transportu wojsk i materiałów wojennych musi dowodzić japońskie, poza jednostkami wojennymi, posługujące się flotą handlową, którą Japonia, jako kraj wybitnie wyspiarski, rozwijała bardziej, niż kolejni. Już w początkowej jednak fazie wojny, gdy nastąpiły walki o Szanghaj (sierpień — listopad 37 roku), okazało się, że Japończycy rozporządzają

ZBYT MAŁYM TONAŻEM FLOTY,

aby móc z łatwością przerzucić wojska z jednego frontu na drugi i sprowadzać jednocześnie wystarczające posiłki z Japonii.

W konsekwencji „ciągnięcie” wojsk pod Szanghaj osłabiło znacznie natarcie Japończyków w północnych Chinach gdy padł Nankin (grudzień 1937) — nastąpiła pewna przerwa w operacjach wojennych.

Odesłano z powrotem do Japonii statki transportowe, okazały się dla armii japońskiej niezbędne w chwili, gdy walczyły się losy wielkiej bitwy pod Suzou. Japończycy zwyciężyli, ale

STRATEGICZNIE PRZEGRALI,

gdyż zabrakło im okrętów do sprowadzenia wystarczającej ilości wojsk dla okrążenia armii chińskiej i zadania jej ostatecznej klęski. Podobne sytuacje wytworzyły się jeszcze kilkakrotnie, jak m. in. pod Kantonem, dzięki czemu Chińczycy mogli z powodzeniem rozpocząć w kwietniu b. r. kontr ofensywę.

Z niedostatecznej liczebności swojej floty handlowej dla celów wojennych Japończycy zdają sobie doskonale sprawę i tym też, między innymi, należy tłumaczyć

WYRAŻNĄ PGWŚCIĄGIWOŚĆ JAPONII WOBEC SOWIETÓW.

których liczne bazy podwodne mogłyby z łatwością odciąć japońską flotę od kontynentu.

Tak więc zagadnienie tonażu floty handlowej jest dziś najważniejszym bodaj czynnikiem nie tylko strategii, ale i dyplomacji Japonii i ono przede wszystkim zadecydowało o tym, że po dwóch latach wojny, mimo triumfalnego pochodu w głąb Chin, Japonia nie zdołała zadać ostatecznego ciosu armii chińskiej.

Aby utrzymać się w formie pij Ovomaltinę.



COP rośnie...

Pod Sandomierzem stanie huta miedzi

Jedno z towarzystw importu surowców projektuje wybudowanie w Centr. Okręgu Przem. huty miedzi. Koszty planowanej budowy obliczane są na około 10 milionów złotych, koszty zaś uruchomienia wyniosą prawdopodobnie drugie tyle.

Nowa huta postawiona będzie w okolicach Sandomierza, których warunki naturalnie najlepiej odpowiadają tego rodzaju produkcji, przy czym za wyborem tego miejsca przemawia jeszcze i rodzajowe zgrupowanie przemysłu, już dzisiaj stwarzające dogodne warunki dla zbytu.

Wielka cementownia w Górach Świętokrzyskich

W Bodzechowie Świętokrzyskim odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budującą się Fabryką Portland-Cementu „Nad Kamienną”.

W uroczystości wziął udział, jako przedstawiciel rządu, p. minister przemysłu i handlu, Roman, który przybył wraz z małżonką.

Nowopowstająca cementownia już w roku przyszłym przystąpi do produkcji, której zdolność obejmować będzie początkowo 8 tys. wagonów rocznie.

jego całokształcie.

W wyniku dyskusji postanowiono powierzyć Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie opracowanie projektu systemu zbiórki odpadków w gospodarstwach domowych i szczegółowo przedyskutować ten projekt na następnym posiedzeniu Komisji.

Więć będzie nabywała aparaty kinematograficzne!

W najbliższym czasie ukaże się ok. 10 min. spraw wewnętrznych, zalecający samorządom nabywanie krótkometrażowych aparatów kinematograficznych polskiej konstrukcji i polskiego wyrobu.

Przy Polskich Zakładach Telekomunikacyjnych istnieje produkcja aparatów polskiej konstrukcji, które są znacznie tańsze od aparatów zagranicznych. Sprzedaż tych aparatów będzie prowadziła Polska Agencja Telegraficzna.

Jest to duży postęp na drodze kinematografii wsi, ponieważ do tej pory używane były na rynku jedynie aparaty niemieckiego pochodzenia. A. E. G. i w tej więc dziedzinie stopniowo się uniezależniamy. Chodzi głównie o to, aby przez zaopatrzenie samorządów w aparaty krótkometrażowe móc w każdej miejscowości na wsi demonstrować dorobek zarówno polskiego życia gospodarczego jak i kulturalnego oraz móc pokazać najpiękniejsze strony polskiej potęgi wojskowej, która dla człowieka z ośrodków prowincjonalnych może być poznawana przez dostateczną obsługę filmową.

Łódź zartem, pół serio

Grdyka

O, grdyko moja wieszca, grdyko adamowa, grdyko garbata — będziesz dytyramby grdała, wszak jesteś taka chrobra, jesteś taka śmiała, jesteś jakoby wszystkich grdyk świata królowa!

Jesteś harda i twarda i na podziw zdrowa — hej — grdyko moja — jesteś poprostu wspaniała; gdy zagrda, grdyko, z ciebie pieśń bordowo-biała — na brodę bardów, grdyko — kariera gotował!

Lecz jeśli będziesz grdała tylko na bordowo — stracisz wraz popularność i pobory barda — musisz grdać narodowo, nie na cześć oskarda — grdać zbyt twardo, nałożysz, grdyko harda, głową.

Trudno — to mojej grdyki „dolce stil nuovo” — ostre pazury orla i kły leoparda!

Rekin

Posłuchajcie bajeczki: płynął sobie rekin poprzez burzliwy, wielki, zielony Atlantyk; płynął tuż za okrętem pełnym starych mantyk spasionych — zaś ów okręt nazywał się „Pekin”.

Płynął wraz z mantykami — guślarny arlekin — twarz miał nader dostojną — zgoła rzymski antyk, czas podróżnym umiał pieniem świętych kanyk — e o m o d o zarobił już niejedną cekin.

Więc płynął sobie „Pekin”, za „Pekinem” — rekin, na „Pekinie” — arlekin — pobożny romantyk — natchniony piewca kanyk — ulubieniec mantyk, składający roztropnie do cekina cekin...

Nagle... — szafem orkanu wybuchnął Atlantyk! — Tonie „Pekin”... Wrzask mantyk... Wszystkich pożar rekin.

Zydrum Osmorski.

Teatr na Pohulance

Występy Lucyay Szczepańskiej SKOWRONEK

Operetka w 3 akt. Muz. Fr. Lehara

Kulturalny, precyzyjnie zgrany warszawski zespół operetkowy zjechał do nas — w osobach: p. p. (w kolejności programu) J. Redo, L. Szczepańskiej, F. Szczepańskiego, Kraszewskiej, A. Ołędzkiego, N. Czerskiej, St. Zięciakiewicza, M. Kołpikówny, E. Papińskiego i K. Lewickiego — z piękną, muzykalną a nie banalną w treści i jej umykalnie niu operetką Fr. Lehara, „Skowronek”.

Sprawozdanie z tego widowiska należałoby rozpocząć szeregiem „naturalnie”.

Naturalnie, pyszny a żywy i wzruszający jest rasowy aktor Redo w roli starego, poczciwego chłopca, tęskniącego za wsią a kochającego nade wszystko swoją wnuczkę, swego „Skowronka”.

naturalnie, doskonała wokalnie jest Szczepańska (bo aktorsko — raczej konwencjonalna) — tak dalece dobra, że nieraz nasuwa się szablono we określeniu: „jak gdyby dla niej specjalnie pisane”;

naturalnie, swobodnym, lekkim, o dobrej ambicji aktorskiej amantem jest Fel. Szczepański.

Ale poza „naturalnie” są i miłe niespodzianki, w pierwszym rzędzie — Julia Kraszewska, jako Wilma. Świetna gra, daleko wykraczająca poza ciasne ramki operetki i jej wymagań! Co za bogactwo aktorskiej inwencji i opanowanie techniki! Z drugoplanowej operetkowej roli stworzyła Kraszewska pierwszorzędny kreację, tak że wcale nie brało się pod uwagę jej ograniczonych wokalnych możliwości. Zresztą, i z tej sytuacji wyszła z artystycznym taktem.

Druga niespodzianka — to para baletowa, która potrafiła udowodnić, że zwyczajna operetkowa wkładka ta nieczna może posiadać duszę — naturalnie, mając takich wykonawców jak Kołpikówna i Papiński. Liryzm i poezja przeżycia jednej, tryskający talent i temperament drugiego — wszystko to świetnie zgrane i mocno ugruntowane techniką! Czyż to układ? Jakże ten skromny „Czardasz” przewyższał niejedno pretensjonalne posunięcie niejednego okrzykanego zespołu!

Nina Czerska, przyjemna, młoda wodewilistka, miała swoje szczęśliwe artystyczne chwilki.

Panowie Ołędzki i Zięciakiewicz dopełniali obsadę.

Nie skarżmy się na brak chórów — lepiej to, niż przewoźnie dobrana a niezgrana grupa „tubyłców”.

Maleńki zespół instrumentalny — pod bardzo uważną batutą p. K. Lewickiego.

Dekoracje b. brzydkie

S. W. K.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Marii Nochowiczówny

Dzisiaj o godz. 8.15 w noc

Tam gdzie skowronek śpiewa

Dobry przykład — warto naśladować.

Za wzorem Niemców będziemy zbierać odpadki domowe

W dniu 28 czerwca odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie zebranie Związkowej Komisji Specjalnej do Spraw Gospodarki Odpadkowej.

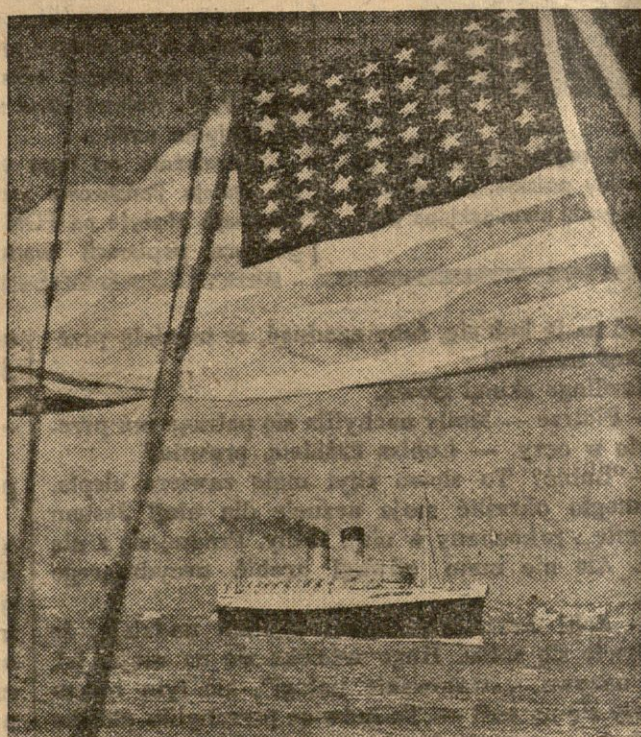
Na zebraniu tym sprawę handlu i zbiórki śmieci szklanej omówił w swoim referacie przedstawiciel Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu, p. Pantofliński, sprawy zaś dotyczące szmat — p. prezes Hertz z Izby w Łodzi (szmaty bawełniane i wełniane) oraz p. dr Silberstein z Izby we Lwowie, który zreferował sprawę szmat lnianych.

Główną jednak uwagę zwrócono na konieczność zorganizowania zbiórki odpadków w gospodarstwach domowych, co jest sprawą szczególnie palącą. Gospodarstwa bowiem do mowy stanowią bogate źródła surowców odpadkowych, których możliwo

ści nie są nawet w drobnej części wykorzystane, mimo dającego się zauważyć w ostatnich czasach postępu i zwiększonej inicjatywy zarówno je dnostkowej, jak zbiorowej podejmowanej coraz częściej w tym kierunku.

Niestety, poczynania te nie mają powiązania z właściwym aparatem handlowym. Różnorodne koncepcje, zmierzające do udoskonalenia dotychczasowego systemu zbiórki, przeważnie nie są oparte na dokładnych badaniach fachowych i nie uwzględniają szeregu momentów zasadniczych. Dlatego też koniecznością się staje odpowiednie opracowanie tego zagadnienia przez samorząd przemysłowo-handlowy, który winien rozpatrywać wszelkie możliwości rozwiązania ważnego problemu odpadków w

Pod flagą St. Zjednoczonych



Amerkański transatlantyk „Mauritania” przepływa pod gwiazdzistym sztandarem, powiewającym z pokładu towarzyszącego mu holownika.

Historycy litewscy na Wileńszczyźnie

Przez dwa dni bawiła w Lidzie wyprawa litewska, zorganizowana przez sekcję nauczycieli historii Litewskiego Towarzystwa Historyków w Kownie. Wycieczkę towarzyszył znany archeolog, dr Jonas Puzinas, profesor Uniwersytetu Witolda Wielkiego.

W drugim dniu pobytu w Lidzie, wycieczkowicze w liczbie 34 osób wiedzili miasto, kościoły, ruiny zamku Gedymina, ośrodek muzealny. —

Następnie udali się autokarem do Gimnazjum Państwowego im. Hetma na Karola Chodkiewicza.

Wycieczkowiczów interesowała przede wszystkim organizacja i poziom szkolnictwa średniego w Lidzie. O stanie szkolnictwa polskiego Litwini wynieśli najlepsze wyobrażenie. Z Lidy odjechała wycieczka do Nowogródka przez Bielice, skąd uda się do Wilna przez Krewę, Holszany i Oszmianę.

W niemieckiej niewoli

Tragedia narodu czeskiego

Od chwili zajęcia, czyli tak zwanej aneksji Czech, upłynęło stosunkowo nie wiele czasu. Jednak już i tych wiadomości, jakie ostatnio coraz częściej przedostają się zza kordonu niemieckiego i obiegają cały świat, wystarczy aby stwierdzić, że ośmiomilionowy, bratni nam swym słowiańskim pochodzeniem, naród czeski i jego ziemie stały się widownią terroru i najokrutniejszych przesładowań.

Najmocniejsze słowa, najbardziej obrazowe opisy nie odtworzą grozy sytuacji, w jakiej żyje obecnie nieszczęśliwy naród czeski.

Do najpospolitszych sposobów znęcania się i wyzysku gospodarczego należą rewizje nocne, masowe aresztowania i rozstrzelania oporniejszych Czechów bez śledztwa i sądu, przyczem nie oszczędza się kobiet, a nawet dzieci.

Wielce zmiennym pod tym względem jest fakt, opublikowany ostatnio przez wszystkie dzienniki świata, jaki miał miejsce w jednym z miast czeskich podczas przemarszu wojska niemieckiego, kiedy to władze niemieckie aresztowały znaczną ilość dzieci czeskich za to jedynie, że przezmężone zbyt długim stanem na ulicy i ogłuszone turkotem kół armatnich zrobiły, jak to się mówi „kwaśne miny“.

A oto jeszcze jeden „szeregół“ ze sposobów i metod obchodzenia się hitlerowców z bezbroną ludnością czeską, uzyskany bezpośrednio od jednej z uciekinierek do Polski.

Zapytana przez dziennikarza — w tych słowach przedstawiła swój los i tragedię swego narodu:

Mój mąż wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Obozami takimi usiane są całe Niemcy i przepelnione Czechami i Słowakami... Mieszkałszy z mężem w Pradze — ciągnęła dalej blada wycieńczona kobieta. — Pewnej nocy zjawili się w mieszkaniu hitlerowcy, była rewizja, męża zabrali, a mnie rozebrali do naga i zaczęli bić... Bili długo... Bardzo długo... aż do utraty przytomności.

Przy tych słowach rzęście łzy polały się z jej wyblakłych oczu i prawie nawpół przytomnie spieczonymi wargami wyszeptala:

— Boże, ratuj go (męża)... Oni go zabiją. Bez sądu, bez dochodzenia i śledztwa — bez winy...

Uciekłam, raczej zginać, niż żyć tam... Teraz jestem chora, jestem w odmiennym stanie. Rok temu wyszłam za mąż.

Takimi to i tym podobnymi wyrzuceniami i wieściami obecnie jest przeładowana cała prasa światowa. Wszystkie one dowodnie mówią o tym że fala terroru, bezprawia i niespotykanej dotychczas w świecie anarchii ogarnęła nieszczęsną ziemię jednego z narodów słowiańskich, że nad bratnim nam narodem czeskim

wszewładnie zapanowała pięść i but.

Bezprawia „herrenvolku“, co po polsku oznacza naród panów, jak butnie zwykli siebie nazywać Niemcy, na tym jednak się nie kończą.

Germanin - hitlerowiec, obcy Czechowi czy też Słowakowi pochodzeniem, językiem i kulturą nie ma dla tych ostatnich ni krzty serca, ani odrobiny litości. Dlatego też w myśl zasady, że tylko oni, Niemcy, mają prawo do życia, że inne narody i ich bogactwa mają stanowić jedynie nawóz pod bujnie w przyszłości rozwijającą się kulturę niemiecką — wszystko co tylko się da, rekwirują Czechom i wywożą do Niemiec.

Czeskie zboże, żywy inwentarz, żelazo, amunicja i materiały tkackie, czeskie złoto i srebro — wszystko to pada ofiarą germańskiej, przystawowej chciwości i grabieży.

Kto z nas chciałby chociaż w przybliżeniu zdać sobie sprawę z polityki gospodarczej, jaką obecnie Niemcy prowadzą w Czechach i niby „niepodległej“ Słowacji, niech przypomni sobie nie tak dawne czasy wojny światowej, kiedy to Niemcy za wydaniem bezwartościowych kwitków rekwirowali nam co lepsze bydło i konie, kiedy to ogalali nasze stodoły ze zbóż i siana, a nabudowawszy tartaków i zwerbawwszy naszych ludzi do przymusowej pracy, z bałem w rękę jakiegoś tam „feldfelbla“, masowo niszczyli nasze piękne, duże stare lasy.

I dziś Niemcy w byłej Czechosłowacji stosują te same metody i sposoby gospodarki rabunkowej tylko w o wiele większych rozmiarach i z jak największą bezwzględnością.

Warunków, w jakich zmuszeni są pracować robotnicy czescy, nie opisze żadne pióro. Przechodzą bowiem one wszelkie pojęcie ludzkie. Tymczasem oddajmy głos jednemu z tych,

któremu się los uśmiechnął, któremu udało się uciec z pod zalewu terroru niemieckiego.

— Wracam prosto z obozu koncentracyjnego w Buchenwald (Niemcy) — odpowiada zapytany przez dziennikarza. Pan wie, co to znaczy?

— Spojrzaj prawie pół przytomnie. — Obóz koncentracyjny w Niemczech — to piekło za życia. W obozie tym znajduje się 4 tysiące Czechów, choć pomieszczenie jest tylko na 400 osób. Jeden leży na drugim i to nie zawsze. Są takie baraki, w których ludzie muszą całą noc stać, stać bez wytchnienia, zawsze stać! — zawołał, a rozszerzone oczy mówiły o przeżytych dniach i cierpieniach.

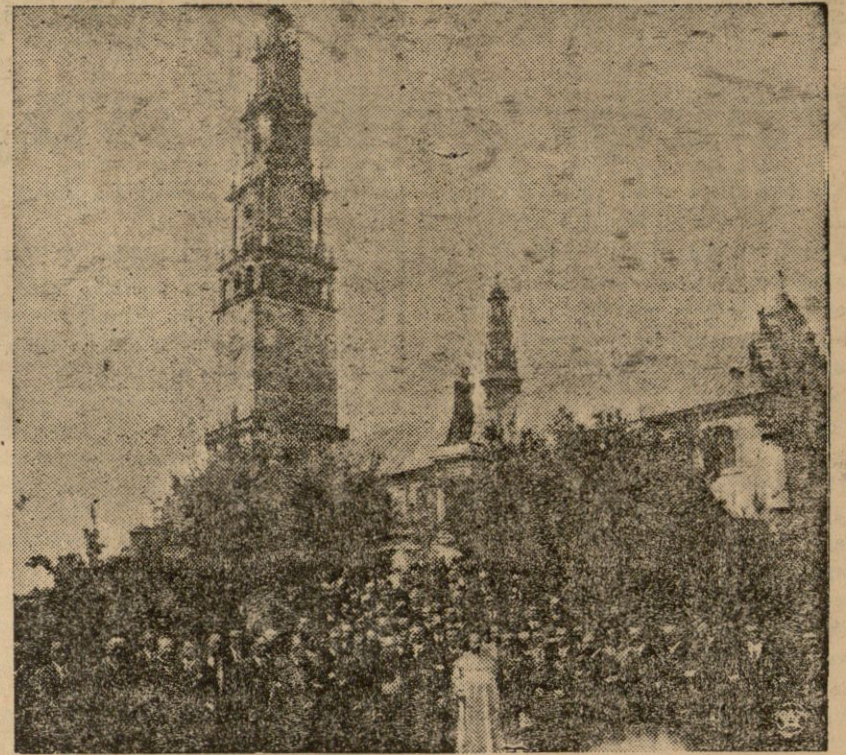
— Polska! — mówił dalej emigrant. Czyż może być piękniejszy brat niż naród słowiański! Wiercie nam, bracia Polacy, że skoro tylko zajdzie potrzeba, krew własną oddamy Polsce za serce i gościnność, jakiej tu do nas nie ma.

— A jak ze stroną gospodarczą? — zapytano tegoż emigranta.

— Kilkadziesiąt tysięcy Czechów wywieziono węgłom Niemiec, żywności rozdaje się na kartki; Motława i Łąba płyną tysiące ton środków spożywczych do Niemiec, władze niemieckie wydały zarządzenie, na mocy którego chłop czeski może zostawić tylko 30 proc. swoich produktów rolnych, resztę tj. 70 proc. rekwiruje się dla wojska niemieckiego i szturmówek hitlerowskich. Nie można dostać mydła, gdyż zapasy zostały dawno wywiezione do Niemiec, nie mamy już skór, ani wyrobów tkackich, coraz trudniej o chleb — zakończył emigrant - uciekinier, wyrażając jeszcze raz gotowość walki w szeregach polskiej armii, aby Polsce pomóc, a sobie wywalczyć utraconą niepodległość i zrzucić hańbiące jarzmo hitlerowskie — to jarzmo i terror, który nie oszczędza nawet kobiet i dzieci czeskich.

Fr. Szarlan.

Post wle i senatorowie OZN na Jasne, Górze



W ostatnich dniach bawiła w Częstochowie wycieczka posłów i senatorów O. Z. N., która przybyła na Jasną Górę by złożyć hołd przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Z kolei wycieczka udała się na zwiedzenie zakładów hutniczych w powiecie częstochowskim. Na zdjęciu wycieczka posłów i senatorów OZN na szczycie Jasnej Góry.

400 ślązaków w Wilnie

W niedzielę, 9 lipca przybyła do Wilna wycieczka pracowników największego koncernu przemysłowego na G. Śląsku — „Wspólnoty Interesów“.

Koncern ten, zatrudniający w swoich zakładach około 30.000 robotników i 6.000 urzędników posiada specjalny referat społeczny, którego zadaniem jest m. in. organi-zowanie wczasów pracowników. Jedną z form tych wczasów poza własnymi koloniami nad morzem, w górach i na Podolu, są okrężne podróże po Polsce pod rozmaitymi hasłami.

Wycieczka, która przybyła do Wilna, od była się pol hasłem „Poznaj polskie wo-dy“. Bierze w niej udział około 400 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili dotychczas Gdynię, Wybrzeże polskie, Warszawę, Augustów, Narocz i Żółtów.

W poniedziałek uczestnicy wycieczki, podzieleni na grupy zwiedzili osoblivość Wilna. Miasto i jego pamiątki wywarły na uczestnikach wycieczki głębokie wrażenie.

We wtorek wycieczka bawić będzie na Polesiu, po czym przez Lwów i Rożnow powróci do Katowic.

Na FON

Komenda Wileńskiej Legii Akademickiej — 8 bonów POP po 20 zł na sumę 138 zł 40 gr.
Spółceństwo gminy Iłża w gotówce — 1361 zł 26 gr, obligacjami Pożyczki Narodowej 550 zł, rzekło się obligacji i bonów POP na sumę zł 1.500.
Rady Gromadzkie gm. Dołhinów do zł.

zonych uprzednio 4000 zł dodatek w sumie 1000 zł w obligacjach.
Spółceństwo gm. Budzisz — obligacje i boni POP w sumie 12 tys. zł.

5 zł. 65 gr. — pozostałość kasowa z likwidowanego Komitetu Budowy Szkoły Powiatowej w Jeruzolimce.

Hojny dar policji woj. wileńskiego

Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej w Wilnie, inspektor Jacyna, złożył na ręce wojewody wileńskiego sumę zł. 10.264,72 gotówką oraz w obligacjach pożyczek państwowych zł. 4.950, następnie 63,45 gr. złota, 681,4 gr. srebra i 11 gr. miedzi w monetach i przedmiotach, zebranych przez korpus oficerów i szeregowych P. P. województwa wileńskiego na dobrożbrojenie armii.

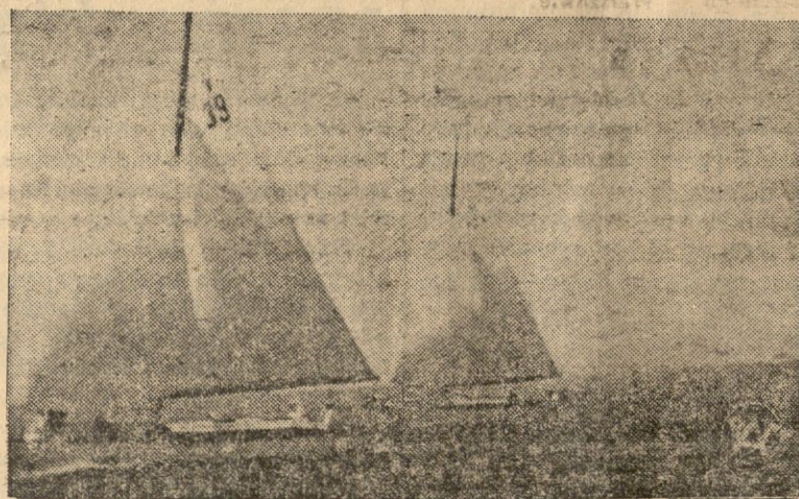
Niezależnie od tego w ostatnim czasie Policja Państwowa województwa wileńskiego złożyła na FON zł. 2.537,43 w gotówce, papierach wartościowych zło-

tych 2.390 oraz 1 pierścionek złoty i 300 gr srebra.

— Koło Powiatowe „Rodziny Policjantów“ w Brasławiu ofiarowało na FON — 300 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej.

HOTEL
„ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Start polskich yachtów do regat dookoła Bałtyku



W Vinby, w Szwecji rozpoczęły się słynne międzynarodowe regaty wioślarskie t. zw. „Round Gotland“. W regatach tych biorą udział 3 jachty polskie. Na zdjęciu walka dwóch yachtów podczas regat. Na pierwszym planie jacht niemiecki, na drugim polski.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W kilka dni po straceniu przestępcy John'a Rolfe'a została zamordowana Lillian Crane — główny świadek w procesie straconego. Równocześnie została uprowadzona jej przybrana córka, Fleurette. Prawdopodobnie przestępstwa dokonał przyjaciele Rolfe'a,

Zakochany w uprowadzonej Fleurette, Jimmy Carrier wzywa swego przyjaciela Hardinga — byłego agenta Scotland Yardu Niedługo po przyjeździe Hardinga przestępcy zażądali za Fleurette 5 tys. funtów okupu. Okup Harding wysłał przez Cartera, sam zaś się ukrył w oznaczonym miejscu. Okup odebrała jakaś kobieta. Do powracającego Cartera oddano kilka strzałów: za strzelającą cym rusza w pościg Harding, lecz nie znając dzikich dróg nie upadł i potłukł się, a potem w trudnym dołwółk się do jakiejś chatki, gdzie dostał posiłek. Lecz była to zasadzka, bowiem został uśpiony w czasie posiłku.

— Zrobię, co będę mógł. Przywiozą ją naturalnie do Aucklandu pojutrze pod eskortą policyjną. Jest oskarżona o współudział w zamordowaniu Lillian Crane. Postaram się uzyskać dla ciebie pozwolenie widzenia się z nią natychmiast po przesłuchaniu jej przez władze śledcze. Ale ja bym na twoim miejscu nie liczył zbyt na tę rozmowę!

— Mam nadzieję, że potrafię ją nastraszyć tak, by zdecydowała się powiedzieć całą prawdę! — odpowiedział Hardinge.

Ponieważ do przyjazdu Flossie Fenton Hardinge nie miał nic do roboty, postanowił skorzystać z wolnych chwil i pojechać do Hamiltonu. Molly była uszczęśliwiona. Hugona nie zastał w domu: pojechał na dworzec po Elżbietę, która miała wrócić po kilku-dniowej nieobecności.

— Jacys nieznośni krewni dokuczają biedaczce. Żądają pieniędzy. Namawiałem ją, żeby nie poddawała się ich próbom, ale ona ma takie miękkie serce.

— I mnie się wydaje, że ona ma miękkie serce! — przyznał z zapalem Hardinge. — Ale to okropne, że ci ludzie dokuczają jej. Czy są to jej krewni, czy jej męża?

— Zdaje się, że — męża. Ona nie ma krewnych. Biedne dziecko, fatalnie wyszła za mąż. Szczęście, że umarł!

— Czy znałaś go, Molly? Co to był za typ?

— Nigdy go nie widziałam — odpowiedziała. — Ślub ich odbył się w Anglii i tam on umarł. Ale nie mam wątpliwości, że było to trujące ziółko. Wystarczy

spojrzeć na tę kobietę, żeby zgadnąć, że musiały przeżyć jakąś tragedię!

Hardinge skinął głową.

— Piotrze — Molly nachyliła się patrząc mu przenikliwie w oczy. — Lubisz Elżbietę, prawda?

— Lubić? To słowo zbyt mało zawiera ciepła, żeby mogło określić moje uczucie dla niej! Jestem naprawdę... zakochany w niej, Molly. Pragnę się z nią ożenić. Ale nie mam odwagi zrobić decydującego kroku.

— Ach! Jakże się cieszę! Miałam nadzieję, że spodobacie się sobie. Hugo wścieka się na moje, jak on to nazywa, „swatowskie nałogi“, ale tym razem przydały się na coś! — To mówiąc przechyliła głowę na bok i przypomniała jeszcze bardziej wesolątką raszkę, której mianem nazywali ją przyjaciele.

— Nie było potrzeby nas swatać, od pierwszego spotkania zakochałem się w Elżbiecie. Od chwili, gdy ujrzałem ją wchodzącą do pokoju.

— Kiedy się jej oświadczysz?

— Myślę, że dopiero, gdy sprawa, którą prowadzę, się skończy. Bo, widzisz, ja...

— Głupstwo! — przerwała Molly energicznie. — Zrób to dziś jeszcze! Zajmę jakoś Hougna, a ty skorzystaj z okazji. Nie ma sensu tego odkładać. Będziesz daleko spokojniejszy, gdy Elżbieta zostanie twoją narzeczoną.

— Ale może ona mnie nie zechce? — próbował się bronić.

— Byłaby wariatką!... Tsss! Już idą.

Hugon i Elżbieta weszli do domu. Młoda kobieta była zmęczona i blada.

— Okropna podróż — westchnęła — nie rozumiem, dlaczego pociągi są tak niewygodne! — Nagle zauważyła Hardinga: — Ach, więc pan już wrócił? Czy znalazł pan tego mordercę?

— Jeszcze nie, ale mam nadzieję, że to się już wkrótce stanie. Mam wielkie nadzieje... — dodał zna-

cząc, i z radością zauważył lekki rumieniec na jej policzkach.

— Wyglądasz, jakbyś wracał z wojny, mój drogi! — zauważył Hugo, wskazując zabandażowaną rękę.

— Tak, miałem nieprzyjemny wypadek przed paru dniami. Ale to drobiazg, małe zadrapanie.

Znow siedział przy Elżbiecie podczas podwieczorku i, chociaż nie mówili ze sobą wiele, zauważył, że była bardzo przyjaźnie do niego usposobiona. On zaś czuł się zdenerwowany i nieco oniśmielony. Była tak zamknięta w sobie, tak daleka. Rozmyślał, czy oświadczy nie będą przedwczesne? Czy Molly miała rację? Był dosyć pewny siebie, aby powiedzieć, że będzie przyjęty. Materialnie mógł zapewnić jej dostatnie życie. A przy tym kochał ją. To przeważało szale.

Stosownie do obietnicy Molly pozostawiła ich samych wieczorem, zaraz po obiedzie. Elżbieta siedziała przy pianinie, improwizując coś. Jej złote włosy w świetle elektrycznym nabierały koloru srebra. Hardinge widział jej poważny, piękny profil. Zgasił papierosa w popielniczkę i podszedł do niej.

— Niech pani przestanie grać na chwilę, dobrze? — Rece jej opadły na klawisze. Obróciła się do niego.

— Dlaczego? Czy ma pan ochotę prosić, żebym pomogła mu rozplątać jakiś szczególnie zawikłany węzeł w tej sprawie?

— Tak — zdecydował się nagle dać nurka. — Ale nie chodzi tu o tamtą sprawę... Elżbieto, czy nie rozumiesz mnie? Kocham cię. Pragnę cię mieć za żonę. O, nie miałem zamiaru mówić o tym dzisiaj. Wiem, że powinienem poczekać, ale moja droga, moja droga... — Ujął obie jej ręce.

Chwilę siedziała nieruchomo, potem oswoiła delikatnie ręce.

— Przykro mi, tak, bardzo przykro, że muszę pana zranić...

— Pani mi odmawia?

Pochyliła głowę.

(D. c. n.)

Horyniec-Zdrój

Szon całoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gościec, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany po zapalne przymacicza, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie fyczały — w sezonie II od zł. 164 — 21 dn. mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejscu. pow. Lu baczów, woj. lwowskie. Na linii kol. Jarosław — Rawa Ruska.

Zjazd sierpniowy w Krakowie

Komenda Oddziału wileńskiego b. 201 och. p. p. wzywa wszystkich swoich członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w zjeździe w Krakowie w dn. 5-7 sierpnia.

Zgłoszenia należy składać w Komendzie Oddziału Koła (ul. Zygmunowska 2, Biblioteka im. Wróblewskich) lub u kol. P. Stolyhawy w Wil. Banku Ziemi, ul. Młocka wicza 8, okienko 9, w godz. 8-14 w poniedziałek i wtorek najbliższy, po czym lista zgłoszeń będzie zamknięta. Przywidywane są daleko idące zniżki.

Dzieci z Gdańska w Leoniszkach

W kolonii miejskiej w Leoniszkach, zorganizowanej dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych, rozpoczął się drugi turnus wycieczek letnich.

W turnusie tym przybyło tam 405 dzieci, w tym 9 dzieci polskich z Gdańska.

III i ostatni turnus rozpocznie się 31 lipca i trwać będzie do 28 sierpnia. W ostatnim turnusie gościć będą na koszt miasta Wilna dzieci polskie z Łotwy w liczbie 30 osób.

Egzaminy powakacyjne w szkolnictwie

Wobec masowego napływu nowych kandydatów, zarówno w szkolnictwie powszechnym prywatnym jak i gimnazjach i liceach — wszystkich typów, władze szkolne zaleciły zorganizowanie dodatkowych egzaminów w terminie powakacyjnym.

Egzaminy powakacyjne odbywać się mają począwszy od dnia 1 września a zakończone będą 15 września.

Garbarnie wileńskie zwiększają zatrudnienie

Obecnie otwierają się perspektywy eksportu większych ilości skór do Rosji Sowieckiej. W związku z tym wileńskie garbarnie zwiększyły stan zatrudnienia.

Spłonęło 18 gospodarstw

W dniu 7 bm. wskutek na razie nieustalonych przyczyn wybuchł pożar we wsi Sudnik, gm. miadziolskiej.

Wobec znacznego posuchy i panującego wiatru, pożar szybko się rozszerzył niszcząc doszczętnie 48 budynków, należących do 18 gospodarstw.

Władze powiatowe i gminne wszczęły energiczne starania o natychmiastową pomoc dla poszkodowanych.

Nie jeden lecz dwa procesy po aferze w Banku Bunimowicza

Sledztwo w sprawie nadużyć dewizowych, wykrytych w Banku Bunimowicza zostało już, jak nas informują całkowicie zakończone. W najbliższych dniach zostanie sporządzony akt oskarżenia.

Jak się okazuje, wykrycie nadużyć dewizowych w tym banku pociągnęło za sobą nie jeden lecz dwa procesy, z których tylko jeden odbędzie się w Wilnie. Drugi rozpoznawany

KRONIKA

LIPIEC
11
Wtorek

Dziś: Pelagii P. M.
Jutro: Jana Gwałberta

Wschód słońca — g. 2 m. 59
Zachód słońca — g. 7 m. 50

Sposóbzenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10.VII. 1939 r.

Cisnienie 757
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 15
Opad 13,8
Wiatr zachodni
Tendencja barom.: ciśn. bez zmian
Uwagi: pół pochm., rano deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 28); Orłowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokoiska 42); Szantyna (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witołdowa 22).

MIEJSKA.

Zarząd m. Wilna przystępuje do rozkopania jezdnii przy ulicy Słowackiego na odcinku od ulicy Kijowskiej do ulicy Ponarskiej dla wykonania kanału. W związku z powyższym nastąpi częściowe zamknięcie ruchu kołowego do 22 lipca r. b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Zarząd Okr. Wil. Reprezentacji b. Żołnierzy Polskich na Wschodzie ponownie przypomina wszystkim członkom związków, wchodzących w skład Reprezentacji Wschodu Okr. Wil., by zgłosili swój udział w zjeździe, który odbędzie się w Krakowie w dniu 6 sierpnia, rejestrując się u prezesów swych związków lub u prezesa Okr. Wil., kpt. Władysława Lebeckiego (Starostwo Pow. Włk Troćkie, ul. Subocz 3, tel. 22-19). Termin rejestracji upływa z dniem 12 lipca 1939 r.

27 ub m. odbyło się walne zebranie Oddziału Wileńskiego Klubu Lekarzy Polskich, na którym został wybrany nowy zarząd w składzie następującym:

Wiceprezes I — dr Dobaczewski, wiceprezes II — dr Marynowski, skarbnik — dr Prazmowski, sekretarz — dr Waszek oraz członkowie zarządu: dr Goliński, dr Sylwanowicz i Komisja Rewizyjna w składzie: dr Kucharski, dr Markiewicz, dr Puchowski.

TURYSTYCZNA

— Wszyscy nad Polskie Morze. Indywidualne ulgi kolejowe. Informacje w Orbis.

— Najlepszym spędzeniem urlopu — jest udział w wycieczkach Orbisu; do Francji, Łotwy, Bułgarii, Rumunii. Szczegółowych informacji udziela PBP „Orbis”.

ROŻNE.

— Wycieczka nad Narocz Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia”. Organizuje jednodniową wycieczkę dla wszystkich nad Narocz pociągami specjalnymi w niedzielę dnia 16 lipca 1939 r. Przejazd tam i z powrotem zł. 4,90. Zapisy do dnia 14 bm. włącznie przy ul. Jagiellońskiej 8. Fel. 15-73 od godz. 9 do 19. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwanie miejsc.

NOWOGRODZKA

— BASEN. W odległej o 3 km od Nowogrodka miejscowości Litówka, Zarząd m. Nowogrodka urządził basen kąpielowy na rzece Litówce. W Nowogrodku bowiem nie ma kąpieliska na otwartym powietrzu, którego dotkliwy brak odczuwa ludność zwłaszcza w upalne dni lata.

Kąpielisko — Litówce — olicjalnie zostanie otwarte w ciągu najbliższych paru dni. Między Litówką a Nowogrodkiem będą kursowały autobusy.

— PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI wyraził zgodę na zapisanie Go jako chrześni ojca; siódmego syna Antoniego Juszkiewicza ze wsi Juszkowce, pow. szczużyńskiego, Naumowca M. ze wsi Nowosady, pow. baranowickiego i Jana Worony ze wsi Zubki, pow. niewieskiego. Nowi chrześniacy otrzymali jednocześnie książkę PKO z wkładem do 50 zł.

— 7 BM. NASTĄPIŁO W WILEJCE OTWARCIE LÉTNIĘGO OBOZU LEGII AKADEMICKIEJ Nr 49. Przed podniesieniem bandery do uczestników obozu i zebranych gości przemówił płk. dypl. Janusz Gaładyk, który omawiając zadanie obozu mającego charakter seminarium, podkreślił siły i życzliwość stosunek społeczeństwa wilejskiego do studentów.

— 7 bm. wojewoda Sokolowski udał się na inspekcję osiedli położonych wzdłuż linii kolejowych w powiatach: szczużyńskim, lidzkim i wołyńskim. W podróży, którą pan wojewoda odbył na dreźnie — towarzyszy wojewodzie wsiadli starostowie oraz przedstawiciele za rządu kolei państwowych.

— ZARZĄD MIASTA NOWOGRODKA REALIZUJE NAKREŚLONY PLAN PRACY — kontynuuje wiercenie studni dla wodociągu.

Przy elektrowni miejskiej i łaźni wierceń jest studnia, której głębokość dochodzi obecnie do 325 metrów.

Natrafiono na obfite źródło wody, która odesłana będzie, celem dokonania dokładnej analizy, do Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

LIDZKA

— Budowa trzech mostów żel.-betonowych. Wydział Pow. w Lidzie przystąpił do budowy trzech mostów żelazo-betonowych. Jeden most o rozp. w śr. 800 m, będzie na rz. Lidzkiej w Lidzie na drodze gminnej Lida — Trokiele. Drugi most o rozp. 10,000 m. będzie na rz. Lidzkiej w Nowoprudach koło Lidy, trzeci zaś na rz. Iwieniec w Iwiu.

— Pobit trzy kobiety i zbiegł z domu. Mieszkaniec kol. Radziwoniżki, gm. biatorudzkiej, 34-letni Konstanty Palczewski, pobit swoją żonę Stefanię, Stanisławę Jakiewicz i Helenę Jaszkievicz, którym zadał ciężkie uszkodzenie ciała żelazem. Wszystkie trzy kobiety zostały odwiezione do szpitala państwowego w Lidzie.

Sprawa pobicia zbiegł z domu i ukrywał się przed policją.

— Pożar domu. W zabudowaniach Antoniego Dody, zam. w Pielasie gm. radziwoniżskiej) wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę, stajnię i chlew. Ponadto spaliło się 8 owiec, 2 świnie oraz narzędzia rolnicze.

Pożar powstał wskutek zapalenia się szary w kominie. Ogólne straty wynoszą około 3000 zł.

BARANOWICKA

— Pożar przy ul. Koszarowej w Baranowiczach. Przy ul. Koszarowej w Baranowiczach wybuchł onegdaj pożar w budce na leżącej do Szmukler Fejgi, gdzie mieścił się warsztat stolarski należący do Kopytki Waława.

Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez właściciela warsztatu. Podczas akcji ratunkowej Kopytka został lekko poparzony. Straty wskutek pożaru wynoszą przeszło 500 zł.

— Przyjaźń dorożkarska... Wajsenberg Samuel, z zawodu dorożkarz, zam. w Baranowiczach przy ul. Wojewódzkiej 37, przyjaźnił się przez dłuższy czas z kolegą po fachu, niejakim Wodnickim, i często na postojach wstępował „na jednego”. Tylko bieda była z tym, że za wszystkie „fundy” musiał płacić Wajsenberg.

Wajsenbergowi sprzykaszło się wreszcie fundowanie bez końca i pewnego dnia kategorycznie koleżda odmówił pieniędzy na wódkę, wówczas Wodnicki zagroził mu nożem i uszkodził ze złości urządzenie dorożki.

— Epiłog krwawej kłótni na wsi. We wsi Zabłocie, gm. Nowa Mysz, w tych dniach doszło do krwawej rozprawy pod czas kłótni pomiędzy Emiljanczykiem Konstantym, Czatyńko Konstantym i Marią. W wyniku bójkii poszły w ruch widły i

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

kozy Emiljanczyk Konstanty został dotkliwie pobity, tak że musiano odwieźć go do szpitala w Baranowiczach.

— GOŚCIE Z AMERYKI W BARANOWICZACH. Jak się dowiadujemy, w dn. od 17 do 22.VII br. Baranowicze i cała Nowogrodzyczna będą gościć słynnych gości z Ameryki. Przyjadą mianowicie: prof. Coleman z małżonką, lektor języka polskiego na uniwersytecie „Columbia” w New Yorku, w towarzystwie pełnomocnego ministra polskiego z Ameryki, p. Grabowskiego.

PP. Prof. Colemanowie są gośćmi Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą i pobyt ich w Polsce jest honorowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Po jednodniowym pobycie w Baranowiczach w dniu 17 bm. słynni goście udadzą się „Szlakiem Mickiewiczowskim” w podróż po Nowogrodzyczynie, gdzie odwiedzą wszystkie zabytki i pamiątki związane z życiem i twórczością Wielkiego Wieszczka i zapoznają się ze wszystkimi osobliwościami Nowogrodzyczyny.

OZIŚNIEŃSKA

— STAROSTA POW. W GŁĘBOKIM UKARAŁ w trybie karno-adm. Jana Zabiełę na 200 zł grzywny z zamianą na 42 dni aresztu za uprawianie nielegalnej praktyki lekarskiej oraz Lejbę Berzona na 2 miesiące aresztu za dokonanie poważnego obupu była w celu wprowadzenia w obrót mięsa nieoznakowanego.

WILEJSKA

— W sali Wydz. Pow. w Wilejce w dniu 7 bm. płk. dypl. Janusz Gaładyk wygłosił odczyt n. t. „Praca społeczna wojska nad granicą”, w którym omówił zadania i cele tej pracy.

POSTAWSKA

— OD DŁUŻSZEGO CZASU M. POSTAWY ODCZYNA BRĄZOWY PUBLICZNEJ. Inicjatywę jej wybudowania powziął miejscowy Zarząd Zw. Rezerwistów. Został już uzyskany plac pod budowę, który bezinteresownie ofiarował właściciel maj. Postawy Konstanty hr. Przeździecki. Prace nad realizacją projektu budowy zostały już podjęte.

BRASŁAWSKA

— Odbyło się w Brasławiu uroczyste otwarcie kursu szkoły szybowcowej, na które przybyła bardzo licznie ludność miejscowa i okoliczna.

Trzy samoloty przybyły z Wilna urozmaiciły uroczystość urządzając propagandowe loty pasażerskie.

Różnica między kasą oszczędności a... sienią

Malwina Milewska (Witołdowa 47-a) nie składała oszczędności w PKO lecz znalazła, jak sądziła, pewniejsze locum. W ciemnej sieni urządziła sobie schowek, w którym przechowywała 200 zł.

Gdy w tych dniach zaglądnęła tam, przekonała się, że pieniądze zniknęły jak kamfora.

Poszkodowana zameldowała o tym policję, która wpadła już podobno na trop sprawcy.

Ślub znakomitego aktora i reżysera filmowego



W tych dniach odbyło się czwarte małżeństwo znakomitego artysty i reżysera filmowego Sachy Guiry z p. Sereville. Jest to pierwsze małżeństwo zawarte w kościele. Na zdjęciu młoda para po obrzędzie zaślubin wychodzi z kościoła.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 11 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Użyka z płyt. 7,45 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. T. Wołoszczuka. 8,15 „Dzieci mają głos”. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja połączona. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgl. Wileńskie (Wł. i W. II). 14,00 „Pamiętaj rozchodź się z przychodem w zgodzie” — pogadanka dla kobiet prow. F. Korsakowa. 14,10 Z dawnych oper (D). 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Od wioski do wioski — audycja muzyczna. 16,45 Kronika Mieracka. 17,00 Recital fortepianowy Marii Ogilbian Tr. do Bar. 17,30 „Cienie i blask” — gwęda dla Głotki Albinowej Tr. do Bar. 17,45 Uwertury operkowe. 18,00 Utwory wjodnoczone kompozytorów rosyjskich w wyk. D. Daneczkiego. 18,30 Recital organowy W. ków. 19,30 Przy wieczery — koncert. 20,15 Rezerwa. 20,25 Czytanka wiejskie. 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert kameralny. 22,00 Z perspektywy zwierzęcej: „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny”. 22,15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22,40 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

ŚRODA, dnia 12 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Koncert poranny. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja połączona. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Chwilka tatarska. 13,15 Koncert popularny. 14,00 Koncert solistów. 14,30 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hania. 14,45 „Nasz koncert”. „So-pociach” — audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Dawna muzyka. 16,50 Co się dzieje w miastach „Pskitów” — pogadanka. 17,00 Muzyka lekka. 17,50 Odwiedziny u mistrzów. 18,00 Słonne symfonie (płyty). 18,50 Hektor Berlicz: Karnawał rzymski (płyty). 19,00 „Woltyżerka Drony Moma” — Wesela Serena. 19,30 Muzyka przy wieczery. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 W naszej świetlicy — audycja w or. E. Albinow. 20,35 Smer na wsi. 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Juliana Korolów (Wogr). 21,40 Książka i wiedza: „Pamiętniki emigrantów”. 22,00 „Nowy ustrój polskiego kościoła prawosławnego” — odczyt dr. Aleksandra Danieł. 22,15 Z muzyki amatorskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 11 lipca 1939 roku.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert obiadowy (płyty). 17,30 Gwęda Głotki Albinowej (z Wilna). 17,45 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępski (z Warszawy). 20,25 Audycja dla wsi: a) „Rybacktwo w Nowogrodzyczynie” — pog. Grzegorza Engmana, b) Wiadomości dla naszej wsi.

ŚRODA, dnia 12 lipca 1939 roku.

ŚRODA, dnia 12 lipca 1939 roku. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert obiadowy (płyty). 20,25 Audycja dla wsi: a) Poznajmy Polskę: „Nasz bogactwa mineralne” — pogadanka Wródy Boyé, b) Wiadomości dla naszej wsi. 22,00 „Twórcza siła zachodniej kultury” — pogadanka Zbigniewa Cis-Bankiewicza. CZWARTEK, dnia 13 lipca 1939 roku.

Wiadomości radiowe

ECHA PRACY KRÓTKOFALOWEJ ZA OCEANEM.

Polskie stacje krótkofalowe pracujące „dla Europy i obu Ameryk” spotykają się często z głosami prawdziwego uznania za równo w formie listów jak i głosów prasy zagranicznej oraz polskiej emigracyjnej.

Jako jeden z przykładów reakcji emigracji polskiej za Oceanem można podać listy cjątywe Godziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie, który wprowadził stały dział p. t. „Co podaje Polskie Radio z Warszawy”. W dziale tym zamieszczane są codziennie wiadomości wysłuchane w Argentynie za pośrednictwem polskich stacji krótkofalowych.

EWA BANDROWSKA-TURSKA ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Korzystając z obecności w kraju znakomitej artystki Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Polskie Radio zaprosiło słynną śpiewaczkę przed mikrofon na dn. 11 lipca, godz. 22,15 Program artystki tego wieczoru składa się z aryl Bireta, pieśni Engla, Prestona i Ariana, oraz Wokality Władawa. Akompaniuje Józef Szamotulski.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś ukaże się operetka F. Lehara „TAM GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA” w wykonaniu całego zespołu artystycznego z Nochowiczówną, Dobrzańską, Winięckim i Folańskim w rolach głównych.

Geny letnie. Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych. — „DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT” — operetka z repertuaru klasycznego z muzyką F. Szuberta, będzie najbliższą premierą Teatru Muzycznego „Lutnia”. Premiera zapowiedziana na czwartek.

Porażony prądem elektr. padł trupem na miejscu

W Wilnie otrzymano wczoraj wiadomość o wypadku, który wydarzył się ub. niedzieli na przystani Ligi Morskiej i Kol. na jeziorach brasławskich.

16-letni sportowiec, Wiktor Jacyna, spuszczać łódź na wodę, zawadził o druty elektryczne wysokiego napięcia i

warszawski Sąd Okręgowy.

Ogółem do odpowiedzialności sądownej pociągnięto 9 osób. Szczegółnie sensacyjnie zapowiada się proces warszawski.

Na razie większość oskarżonych przebywa na wolności, za kaucją. — Proces, według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się już po sądownych ferjach letnich. (c).

padł na ziemię bez życia. Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek porażenia prądem elektrycznym.

W sprawie tej wszczęto zostało dochodzenie. Dziwnym bowiem wydaje się to okoliczność, że na przystani, koło wody, znalazł się źle izolowany przewód wysokiego napięcia. (c)



Początek seans.: 4, 6.10, 8.15, 10.20

Dziś! Premiera — wydarzenie!



Film o największej doniosłości —
rewelacja światowych ekranów!

ZEZNANIE

SZPIEGA

Tytuł oryg. „Confessions of a Nazi Spy“
Do odwołania wszelkie ulgi zawieszono.

Gdy chore masz płuca

stosuj

BALSAM JEROZOLIMSKI

wyrobu **Laboratorium O. O. Bonifratrów w Wilnie**

opatentowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej (Nr Rej. 1971).

Leczy on skutecznie katar płuc, bronchit, uporczywy kaszel, ułatwia wy-

kasztuszanie, wpływa pobudzająco na apetyt i dobre samopoczucie chorego

Żądajcie tylko prawdziwego Balsamu Jerozolimskiego O. O. Bonifratrów.

Sprzedaj w każdej aptece i składach aptecznych.

Wytwórnia i główny skład:

Apteka Zakładowa O. O. Bonifratrów w Wilnie, pl. Napoleona 5

BALSAMICZNA SÓL

DO NÓG

GĄSECKIEGO (Z ROGUTKIEM)

„AGEPIN“

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiężdżone odciski, które po tej kąpieli doja się usunąć nawet pęknieniem. Przed użyciem na opokowaniu.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie sprzedaje na rozbiórkę domy drewniane przy ul. Kalwaryjskiej Nr 71 i Brzeg Antokołski Nr 16, 13 i 17-19.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Wilnie, ul. Dominikańska Nr 2, oficyna III, pokój 110 w dniach 12 i 13 lipca rb. od godziny 10 do 12.

Sygnatura: Km. 619/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, I rewiru, Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1939 r. o godz. 10 w Domanowie, gm. Dobromyśl odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Mateokich Fiszeła, Mendela i Beniamina, składających się z hali potarczanej i kotłowni na st. kol. Domanowo, oszacowanych na łączną sumę zł 4.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 lipca 1939 r.

Komornik
STANISŁAW PADEREWSKI

LIDZKIE

SPRZEDAJE się dom 2-piętrowy, Lida, 3 Maja 4. Informacje na miejscu.

PRACA

WYCHOWAWCA z uniwersyteckim wykształceniem, długolnią praktyką — obejmie stanowisko kierownika zakładu wychowawczego w mieście lub na wyjazd z dn. 1 września lub 1 sierpnia. Oferty dla wychowawcy do Adm. „Kur. Wil.“

POSZUKUJE posady palacza kotłów parowych. Na żądanie przedstawi świadectwa. Biuro Ogłoszeń Grabowskiego, ul. Garbarska Nr 1.

EKONOM poszukuje pracy do majątku lub gajowego z małym wynagrodzeniem, posiadam dobrą referencję. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Ekonom“.

LOKALE

MIESZKANIE 3-4 pokojowe z wygodami poszukuje. Oferty do adm. „K. W.“ pod „Mieszkanie“.

POKÓJ do wynajęcia słoneczny z wygodami, z meblami lub bez ul. Zawalna 16 m. 54 koło M. Pohulanki

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ urządzenie suszarni na rozbiórkę. Sita do suszenia jabłek i jarzyn oraz maszyna do krajania jarzyn. Wilno, ul. Archanielska 12-5.

KUPIĘ domek w Wilnie lub okolicy w cenie do 10 tysięcy. Rudomino, skrytka pocztowa Nr 5.

DZIAŁKI gruntu dla zabudowania do sprzedania — Zwierzyniecka 37 m. 1.

LETNISKA

LETNISKO nad Wilią, lasy sosnowe, autobus 2 godz. Kościół, poczta — 3.50 Poczta Bujwidze p. Pietkiewiczowa.

JASTARNIA-BÓR pensjonat „Borowianka“, blisko morza, kuchnia warszawska. Zamówienia przyjmuje inżynierowa Smolska.

RÓŻNE

MOTOCYKLE. Wynajem, nauka jazdy, garażowanie, obsługa, prostowanie błotników i naprawa karoserii samochodowych ul. Wileńska Nr 8 w podwórku na wprost bramy.

LEKARZE

DOKTOR **Siemowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-1 i 3-7.

DOKTOR **M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12-2 i 4-8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a-3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiatowska
oraz Gabriel kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, krewni odmi. Izajace, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja — Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Nowogrodzku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanego Ignacego Porębskiego, maj. Burdykowszczyzna, gm. Poczapów, p. Nowogrodek, celem uregulowania należnych należności Zarządu Gminnego w Poczapowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1) wieprz biały a 10 pudów 1 szt. cena szacunkowa zł 120, 2) krów 14 szt. cena szacunkowa zł 1.400, 3) koni 4 szt. cena szac. zł 1.700 (78/1/39).

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 lipca 1939 r. od godz. 10 w lokalu zobowiązanego.

za Kierownika Urzędu Skarbowego

(—) E. BOJANOWSKI
Referendarz

Reprezentacyjne Kino CASINO

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień

1) Film, który cieszy się obecnie w Warszawie niebyw. powodzen. **„Andy Hardy zakochany“**
2) **„Dwie Joasie“** w rol. Jadwiga Smosarska

OD JUTRA **FLIP i FLAP i Wallace Beery**
w podkórnym programie

1. **„Brat diabła“** 2. **„Darmozjad“**

Chrześci jańskie kino **SWIATOWID** Chłuba polskiej twórczości filmowej

Cena miejsc od 25 gr. **„Dyplomatyczna żona“**

W rolach gł.: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, Halama, Żelichowska, Zabczński, Znicz i in

MUZA Klub Kobiety
Ceny: balkon 25 gr. parter od 40 gr. Wielki podwójny program
1) Janie DARRIEUX w arcydziele filmowym w oryginalnym pomysle, temacie i ujęciu
2) Chłuba polskiej twórczości filmowej **Róża** w-g Stefana ŻEROMSKIEGO
W rol. gł. Eichlerówna, Zaczarewicz, Jaracz, Stępowski, Zellchowska, Samborski, Znicz i Cybulski

KINO Dziś. Film o współczesnych żonach, mężach i małżeństwach p. t. **ZNICZ Pobrali się zawczasie**

W rolach głównych: Doris Nolan, John Boles i Iala Birel
Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedzielę o 4-ej

Reprezentacyjna polska komedia filmowa **OGNISKO** **„Robert i Bertrand“**

czyli DWAJ ZŁODZIEJE
W rol. gł.: Dymsha, Budo, Grossówna, Fertner, Znicz, Cwiklińska, Orwid i inni
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6. a w niedzielę i święta o 4.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stolin, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

